Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Czwartek, dnia 16 grudnia 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135 PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 344



Reasumując odpowiedź na pytanie, jakie cechy i jakie zadania mieści w sobie nowy etap rozwojowy, w który wstępujemy, należy stwierdzić:

1) jest to nowy etap w rozwoju polskiej klasy robotniczej, która dzięki likwidacji kilkudziesięcioletniego rozbicia, osiągnąwszy jedność wewnętrzną, wzmacnia się jako przodująca siła narodu.

2) zjednoczenie partii robotniczych, przejście od jednolitego frontu dwóch odrębnych organizacyjnie partii do ich całkowitej jedności organicznej pomnoży siły partii, wzmocni jej autorytet, pogłębi jej wpływ ideologiczny wśród bezpartyjnych mas pracujących w mieście i na wsi, umocni jej przodującą rolę wśród stronnictw demokratycznych.

3) scalenie siły klasy robotniczej przyczyni się do wzmocnienia procesów konsolidacji w całym obozie demokratycznym i przede wszystkim do zjednoczenia stronnictw ludowych.

4) Zjednoczona Partia, jako przodująca siła obozu demokratycznego, stanie się trwałą podwaliną państwa, niezawodnym instrumentem wzrostu jego siły, jego sprawności, jego znaczenia i autorytetu.

5) Zjednoczona Partia, zasobna w doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR, zabezpieczy swym kierowniczym wysiłkiem najlepsze wyniki w szybkiej budowie fundamentów gospodarki socjalistycznej w oparciu o twórczy entuzjazm mas pracujących.

6) Zjednoczona Partia jeszcze bardziej wzmocni sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym, opierając ten sojusz na rozpracowanym wspólnie ze stronnictwami ludowymi programie wytężonej pracy nad likwidacją upośledzenia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej.

7) Zjednoczona Partia w sojuszu z inteligencją pracującą czynić będzie wysiłki dla podniesienia poziomu i wzmocnienia tempa życia kulturalnego mas ludowych i oparcia twórczości kulturalnej na właściwych podstawach ideologicznych.

8) Naczelne zadanie nowego etapu — to przede wszystkim podniesienie świadomości politycznej i ideologicznej partii, klasy robotniczej i mas pracujących, wychowanie mas pracujących w duchu ideologii marksizmu-leninizmu.

(Z artykułu Bolesława Bieruta w n-rze 11 „Nowych Dróg").

Warszawa, 14 grudnia 1948 r.

Do

Prezydium Kongresu Zjednoczonych Partii
Na ręce Obywatela Przewodniczącego

Prezydium Rady Naczelnej i Zarząd Główny Stronnictwa Pracy w historycznym dniu zjednoczenia klasy robotniczej łączą się z Wami uczuciem prawdziwej radości z faktu politycznego utrwalenia fundamentu państwa ludowego, którym jest i będzie zjednoczenie.

Stronnictwo Pracy swój tytuł do wyrażenia tego czerpie:
1. z historycznego wkładu Narodowej Partii Robotniczej w walkę wyzwoleńczą ludu polskiego z kapitalizmem;
2. z wkładu swego w Polsce Ludowej we formie marszu całego obozu demokratycznego na drodze odbudowy i walki o postęp;
3. z woli towarzyszenia rzesz rzemieślniczych i pół-proletariackich reprezentowanych przez Stronnictwo Pracy - Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w jej walce o ugruntowanie ustroju, o socjalizm, o rozbudowę sił produkcyjnych narodu przez wyższe formy produkcji, o pokój, o postęp i konsekwentną demokrację w Polsce i na świecie.

Prezydium Rady Naczelnej
Stronnictwa Pracy

Prezydium Zarządu Głównego
Stronnictwa Pracy

W OBLICZU historycznego faktu

Dzień zjednoczenia bratnich partii robotniczych jest nie tylko wielkim wydarzeniem w historii polskiego ruchu robotniczego, lecz również świętem całego obozu demokratycznego w Polsce. Klasa robotnicza czci je wzmożonym wysiłkiem pracy, całe zaś społeczeństwo, niezależnie od przynależności partyjnej, bierze udział w jego obchodzie, zdając sobie sprawę z ważności chwili i nieprzeciętnej powagi politycznej.

Kongres bowiem zjednoczenia partii klasy robotniczej zamyka nieodwołalnie jeden rozdział dziejów polskiej demokracji i otwiera równocześnie nowy okres w wielkim marszu w kierunku postępu sprawiedliwości społecznej i trwałego pokoju.

Poprzez nieustępliwą walkę polskiej klasy robotniczej, walkę w której obficie polała się ofiarna krew robotnicza, poprzez wielki, nieustanny trud szerokich mas polskiego proletariatu, wykuwała się nieugięta, jasna świadomość klasowa, kształtowała się wola dźwignięcia własnego bytu, wraz z nim wola wyrwania całego społeczeństwa z wiekowego społecznego i gospodarczego zapóźnienia.

W tych półwiekowych zmaganiach z przemocą obcych i swoich, polska klasa robotnicza w różnych organizacjach i w różnych warunkach dojrzała do przyjęcia pełnej odpowiedzialności za losy całego państwa, za kierownictwo całego narodu. Nie było więc bynajmniej dziełem przypadku to, że w czasie ostatniej wojny w okresie straszliwego terroru hitlerowskiego okupanta, robotnicy polscy staneli w pierwszych szeregach bojowników o wolność, która winna równocześnie łączyć się z pełnym naprawieniem długoletnich krzywd społecznych. W walce o taką wolność oddało swe życie tysiące bezkompromisowych członków polskich organizacji bojowych, wśród których organizacje robotnicze świeciły przykładem nieustraszonej, zaciętej woli zwycięstwa.

Po raz pierwszy w dziejach naszego narodu walka ta nie poszła na marne, a jej rezultat uwieńczony został osiągnięciem niemniej rewolucyjnym: proklamowaniem Krajowej Rady Narodowej, która stała się zarówno wyrazem walki aż do zwycięstwa z najeźdzcą, oraz walki o nowy ustrój społeczny. Przełomowe znaczenie epoki uwypuklone zostało w Manifeście PKWN, który stanowił praktyczny wstęp do realizacji wytycznych haseł programu.

Rola i znaczenie zwycięskiego proletariatu poczęła rosnąć odtąd z każdym dniem, zdobywając swą aktywnością zaufanie mas pracujących całego kraju. Nieudolność starych klas, trawionych rozkładem wewnętrznym, ich polityka oczekiwania, bankructwo polityczne „rządu emigracyjnego" wywołały w społeczeństwie wciąż rosnącą niechęć do tych, którzy pragnąc się znowu dorwać do władzy, stawiali na imperialistów anglo-amerykańskich. Zarazem ruch robotniczy musiał przejść głęboki proces dojrzewania ideologicznego, nabierając stopniowo wewnętrznego przekonania o konieczności współdziałania obu partii robotniczych w jednolitym froncie walki o stworzenie nieodzownych warunków dla zapewnienia stałej hegemonii klasie robotniczej. Pamiętamy doskonale ile wysiłku wkładali wrogowie Polski Ludowej, aby rozbić współpracę i spoistość obozu demokratycznego w Polsce, ile trudu zadali sobie, aby nie dopuścić do złączenia się obu bratnich, robotniczych partii. Wysiłki te spełzły na niczym dlatego głównie, że zapobiegał temu wciąż rosnący entuzjazm pracy i rozwijające się współzawodnictwo. Robotnik polski rozumiał, że tu nie chodzi o słowa, lecz o czyny. Starym tradycjom i powolności przeobrażeń ideologicznych przeciwstawiały najbardziej przodujące szeregi klasy robotniczej, żelazną wolę i nieprzeciętną energię w odbudowie zrębów życia gospodarczego kraju, potężny wysiłek dla zrealizowania zadań planu trzyletniego. Na gruncie tej realnej, rzeczowej pracy gospodarczej, dokonywały się najgłębsze przemiany ideologiczne klasy pracującej. Na tym gruncie dojrzewało przeświadczenie o konieczności konsolidacji i potrzebie pełnego złączenia klasy robotniczej.

Kongres Zjednoczeniowy ma znaczenie epokowe. Nie tylko dla historii ruchu robotniczego w Polsce, ale przełomowe znaczenie dla samego narodu. To co było wyrazem tęsknot najlepszych

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).



Zrodzona z tradycji „Wielkiego Proletariatu", SDKP i L, KPP i lewicowego odłamu PPS — Zjednoczona Partia sięga swymi tradycjami do wszystkich wyzwoleńczych ruchów ludu polskiego. Równocześnie łączy ona tradycje polskiej przeszłości rewolucyjnej z tradycjami walk międzynarodowego proletariatu. Staje w jednym szeregu z partiami rewolucyjnymi całego świata — u boku WKP(b) jako tej partii, która jest naszym przewodnikiem w walce o socjalizm. Zjednoczona Partia obejmuje w spadku po PPR i odrodzonej PPS kierownictwo losów polskiej rewolucji. Po wyzwoleniu Polski z jarzma hitlerowskiego dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, stoi dziś przed partią zadanie dalszego prowadzenia walki klasowej, aby z niej wyrósł ustrój socjalistyczny.

Zjednoczona Partia bierze na siebie odpowiedzialność za Polskę Ludową, za rewolucję polską, za bezpieczeństwo i pokój naszego kraju, za jego dobrobyt i szczęście, za jego rozwój i postęp, za jego socjalistyczną przyszłość.

Biorąc na swe barki kierownictwo polskiej rewolucji — Zjednoczona Partia pozostaje w nieustającym kontakcie z masami robotniczymi, działając pod ich stałą kontrolą. Równocześnie jest najwierniejszym sojusznikiem mas biednego i średniego chłopstwa, mas inteligencji pracującej, — tych wszystkich, którzy własną pracą zarobkują na utrzymanie.

Zjednoczona Partia jest partią marksistowsko-leninowską, rewolucyjną i międzynarodową i dlatego jest równocześnie najpełniejszą wyrazicielką interesów narodowych Państwa Polskiego. Jest rzecznikiem jego niepodległości, strażnikiem bezpieczeństwa i granic i wyrazicielem polskiej racji stanu.

Zjednoczona Partia skupia w swych szeregach najbardziej uświadomione i wyrobione elementy klasy robotniczej, biednego chłopstwa i inteligencji pracującej. Ta awangarda polskiej rewolucji nie rości sobie prawa do żadnych przywilejów, a bierze na siebie obowiązki wielokrotnie większe, aniżeli ciążą na każdym obywatelu. Dlatego do Zjednoczonej Partii powinni wejść tylko ci, którzy czują się na siłach sprostać tym obowiązkom i którzy dojrzeli politycznie do partii marksistowsko - leninowskiej.

(Z przemówienia J. Cyrankiewicza).

W OBLICZU historycznego faktu

(Dokończenie ze strony 1)

synów klasy robotniczej, za co umierali najwięksi bojownicy obu partii, staje się wreszcie faktem dokonanym, odsłaniającym ogromne perspektywy rozwoju dla całego narodu polskiego. Zjednoczenie kładzie kres szkodliwemu rozłamowi ideologicznemu, osłabiającemu siły i zwartość ruchu robotniczego. Jako element siły i twórczej inicjatywy, porywa się żywa, młoda klasa robotnicza która swą dotychczasową działalnością gwarantuje bezkompromisowość i nieustępliwość w dalszej walce o zabezpieczenie owoców zwycięstwa.

Dotychczasowe formy współzawodnictwa partyjnego zastąpi odtąd jedność organiczna wzmacniająca szeregi świata pracy o nowy element twórczości — entuzjazmu. Szeroka sprawniejsza praca dla państwa i narodu wzmoże nasz potencjał przemysłowy który nie będzie już więcej służyć jednostkom, lecz przyczyni się do podniesienia stopy życiowej każdego obywatela.

Trudno objąć dziś cały ogrom skutków, jakie pociągnie za sobą fakt zjednoczenia. Obszar ten raczej odkryć można, niż dokładnie określić. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, iż głównie dadzą się odczuć skutki w dziedzinie usprawnienia aparatu kierowniczego. Jednolita kontrola kierownictwa państwowego, samorządowego i gospodarczego walnie przyczyni się do jego intensywnego i planowego funkcjonowania. Podobne rezultaty zaistnieją na terenie związków zawodowych i organizacji społecznych gdzie jednolitość inwencji i koncepcji robotniczych ma tak zasadnicze znaczenie. Jako niemniej ważny, skutek nastąpi wzmocnienie więzi partyjnej aktywu z masami członków. Zwiększy się też prestiż klasy robotniczej wobec mas bezpartyjnych, widzących odtąd u steru rządów w państwie jednolitą, solidarną partię robotniczą. Nieocenione znaczenie posiada fakt zjednoczenia dla dalszego rozwoju procesu wychowania kadr partyjnych i szkolenia członków. Pozwoli przede wszystkim na lepsze i pełniejsze wykorzystanie osiągnięć kulturalnych i oświatowych.

Data Kongresu Zjednoczenia nie jest konwencjonalnym ale faktycznym kresem pewnego etapu w dziejach rozwoju wewnętrznego Polski. Z okresu demokracji ludowej charakteryzuje się jeszcze pewna doza wolnej gry sił politycznych, społecznych i gospodarczych, przewidzianych w trzy-letnim programie odbudowy. prowadzi nas do nowego etapu. Okres odbudowy charakteryzował się współdziałaniem czynników gospodarczych wszystkich trzech sektorów — okres nowy który ma dać w rezultacie silne nowoczesne państwo przemysłowo - rolnicze domaga się zacieśnienia wszystkich czynnych sił wokoło planu 6-letniego, wokoło najlepszego kierownictwa. Współdziałanie musi zastąpić współpraca.

Autorytet, który wzmocni klasę robotniczą, znajdzie głównie swój wyraz w sojuszu robotniczo - chłopskim — zarówno w pracy nad uprzemysłowieniem kraju i unowocześnieniem jego struktury gospodarczej, a zarazem w podźwignięciu na wyższy poziom zacofanej gospodarki rolnej mas chłopskich i w poparciu dążeń chłopskich do rozwoju spółdzielczości w ogóle, a spółdzielń produkcyjnych w szczególności. Jako rezultat obu tych dążeń osiągniemy całkowitą samowystarczalność w wyżywieniu mas pracujących w Polsce i zaopatrzeniu wsi w produkty przemysłowe. Wyrazem sojuszu chłopsko - robotniczego będzie także wzmocniony wysiłek robotnika w kierunku podniesienia poziomu kulturalnego wsi i poparcia jej głównych twórczości na właściwych podstawach ideologicznych.

Przejście do sojuszu dwóch odrębnych organizacji partii do organizacyjnej ich jedności, nie tylko zwiększy siły partii i wzmocni jej autorytet, ale głównie umocni jej rolę przodującą w całym obozie stronnictw demokratycznych, wpływa dodatnio na świadomość obowiązku inteligencji polskiej wobec klasy robotniczej i państwa, a także zacieśnia nić z drobnotowarowcem; wiąże ściślejszymi więzami przemysł państwowy z rzemieślnikiem i kupcem detalistą, bowiem włącza ich w plan produkcji i racjonalnie wykorzystuje ich prace i usługi dla dobra państwa. Wzmocnienie politycznych fundamentów ludowej siły w Polsce, jakie przynosi z sobą fakt zjednoczenia partii robotniczych podnosi autorytet państwa, stając się niezawodnym instrumentem jego siły, znaczenia i sprawności. Zmierzamy do wypełnienia historycznego zadania, jakim jest budowa socjalizmu, jako ustroju sprawiedliwości społecznej, wiemy, że zadanie to jest możliwe tylko w oparciu o polityczne zjednoczenie klasy robotniczej, czego przykładem jest zwycięstwo socjalizmu w Zw. Radzieckim — to też wierzymy, że czołowym i naczelnym zadaniem Zjednoczonej Partii jest pełne wykorzystanie dotychczasowych doświadczeń Związku Radzieckiego w walce o postęp świata.

Świadomi wielkich celów historycznych, jakie wprowadza w życie swą ofiarną pracą i poświęceniem lud polski i uosabiająca jego dążenia Zjednoczona Partia — śmiało wkraczamy w nowy etap rozwojowy wiodący nasz kraj w szeregi państw walczących o socjalizm, jako ustrój realizujący zasady społecznej sprawiedliwości.

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1948 r.

Do Prezydium
Kongresu Zjednoczeniowego
Na ręce Przewodniczącego Kongresu

Warszawa

W imieniu szeregów organizacyjnych Stronnictwa Pracy na Pomorzu, przesyłamy serdeczne pozdrowienia Kongresowi Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Wierzymy głęboko, iż historyczny fakt połączenia bratnich Partii Robotniczych wzmocni fundamenty ustroju ludowego w Polsce, przyspieszy zwycięstwo sprawiedliwości społecznej, wesprze siły międzynarodowego frontu walki o pokój.

Organizacja pomorska Stronnictwa Pracy kroczyć będzie tak, jak dotychczas u boku zjednoczonej klasy robotniczej na drodze ku lepszemu jutru całego społeczeństwa polskiego.

Pomorski Zarząd Wojewódzki
Stronnictwa Pracy

II Zjazd PPR i XXVIII kongres PPS

uchwalił jednomyślnie wniosek o połączenie i utworzenie

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PR). W sali „Romy" odbył się w dniu wczorajszym II Zjazd Polskiej Partii Robotniczej.

O godz. 15.30 sekretarz generalny PPR Bolesław Bierut witany niemilknącymi długo oklaskami otworzył obrady. Po ukonstytuowaniu prezydium i wyborze komisji mandatowej, sekretarz generalny B. Bierut złożył sprawozdanie z działalności PPR od jej powstania, aż do chwili obecnej. Sprawozdanie przerywane było wielokrotnie oklaskami i okrzykami na cześć PPR.

Następnie sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył ob. Łęczycki.

Oba sprawozdania zostały przez zjazd jednomyśnie przyjęte.

Z kolei komisja mandatowa złożyła swe sprawozdanie, stwierdzając, że na zjazd przybyło 1008 delegatów, w tym 157 kobiet.

Sekr. gen. Bolesław Bierut oddaje następnie głos członkowi KC A. Zawadzkiemu, który odczytuje wniosek o zjednoczeniu PPR i PPS. Wniosek kończy się słowami: „II Zjazd PPR uroczyście postanawia dokonać zjednoczenia z PPS i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą".

Wniosek zostaje jednomyślnie przyjęty. Delegaci śpiewają Międzynarodówkę i wznoszą okrzyki na cześć Zjednoczonej Partii i Bolesława Bieruta.

Na tym zakończony zostaje II zjazd PPR.

*

W tym samym czasie w sali Teatru Polskiego odbywał się XXVIII nadzwyczajny kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. Przewodniczył St. Kowalczyk, przewodniczący Rady Naczelnej PPS.

Po sprawozdaniu gen. sekretarza PPS, J. Cyrankiewicza i sprawozdaniu komisji rewizyjnej i mandatowej, J. Cyrankiewicz odczytuje wniosek o połączenie PPS z PPR i utworzeniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wniosek zostaje wśród ogólnego entuzjazmu przyjęty jednomyślnie.

*

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie Kongres Zjednoczeniowy. Program przewiduje referat Bolesława Bieruta, koreferat J. Cyrankiewicza, referat Hilarego Minca, referat R. Zambrowskiego i koreferat H. Świątkowskiego, a następnie wybór władz naczelnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Układ handlowy radziecko-włoski

MOSKWA (PAP) 11 grudnia br. zakończone zostały w Moskwie rokowania między ZSRR i Włochami, rozpoczęte 12 sierpnia br. Rokowania te dotyczyły uregulowania sprawy odszkodowań, umowy handlowej, wymiany towarowej, umowy o żegludze, jak również zagadnienia wojennych okrętów morskich, które mają być oddane ZSRR na podstawie traktatu pokojowego. Na podstawie tymczasowej umowy, podpisanej w Moskwie 6 listopada br. Włochy zobowiązały się oddać 33 okręty.

Przekazanie okrętów nastąpi w pięciu oddzielnych grupach, poczynając od 15 stycznia 1949 r. Zgodnie z zasadami projektu włoskiego o reparacjach, potwierdzonego w ostatecznej umowie — ZSRR przejmuje na rachunek reparacji cały majątek włoski w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech. Różnica między 100 milionami dolarów, które miały być spłacone z tytułu reparacji, oraz wartością wymienionego wyżej majątku — będzie pokryta dostawami towarów z produkcji bieżącej.

W tym samym dniu podpisany został układ handlowy i płatniczy na okres trzech lat.

Wznowienie obrad w sprawie Ruhry.

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj wznowiła swe obrady w Londynie konferencja przedstawicieli 6 państw zachodnich (łącznie z USA) w sprawie kontroli nad Zagłębiem Ruhry. Spodziewać się należy, że obrady zakończą się jeszcze w bieżącym tygodniu. Na stole obrad znajduje się obecnie propozycja francuska, zmierzająca do ustanowienia międzynarodowego zarządu kontrolnego nad Zagłębiem. Delegacja brytyjska oświadcza się za sprawowaniem tej kontroli przez wojskową komisję bezpieczeństwa, w skład której weszliby przedstawiciele państw zachodnich okupujących Niemcy.

Komisja rzeczoznawców amerykańskich Humphrey'a zakończy swe obrady w dniu dzisiejszym, po czym przedłoży swe wnioski administratorowi planu Marshalla, Hoffmanowi.

Felieton kulturalny z okazji Kongresu Zjednoczeniowego

Nowe zadania kulturalne

Napisał: Dr. Stanisław Brzeziński

Warszawa, w grudniu

Doniosły fakt zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce w ramach jednej, wspólnej Partii Zjednoczonej Klasy Robotniczej, nie może pozostać bez wpływu na całokształt spraw naszego życia wewnętrznego w kraju a tym samym i na sprawy kultury.

Nie jest jeszcze moment na kreślenie szczegółowych programów w dziedzinie pracy kulturalnej, jaka, w tym nowym okresie, w który tym samym wejdzie niewątpliwie nasz kraj w dążeniu do świadomego budowania socjalistycznego państwa — będzie prowadzona. Nie sposób dzisiaj, na progu tego okresu, mówić o niezbędnych, nowych osiągnięciach, o nowych celach i związanych z tym nowych metodach pracy kulturalnej. Często używane u nas obecnie, a jeszcze częściej nadużywane określenie o „upowszechnieniu" kultury, jest pustym słowem, bez treści, jeśli nie zawiera w sobie programu.

Upowszechnić kulturę, to znaczy nie tylko sprawić, by stała się ona udziałem powszechnym, lecz to znaczy, by ją każdy posiadł. Upowszechnić kulturę, to znaczy uczynić ją naprawdę własnością wszystkich obywateli kraju, w taki sposób, aby poczuli swoją łączność z tą kulturą, aby uświadomili sobie, że jest to ich własna, a nie narzucona im kultura, aby stali się tym samym jej współtwórcami, odpowiedzialnymi wobec przyszłych pokoleń za losy tej kultury i za drogi, na jakie ona powiedzie naród: czy będą to manowce bez wyjścia, czy też szlaki nowego, pełnego, twórczego rozwoju narodowych możliwości i pragnień najgłębszych?

Gdy mowa o zagadnieniu kultury, a w szczególności o sprawie tak właśnie pojętego jej upowszechnienia, to trzeba postawić sprawę jasno i powiedzieć, że kultura jest frazesem tam, gdzie nie ma rzeczywistego dobrobytu szerokich warstw narodu, gdzie nie ma dobrobytu klasy robotniczej i chłopów, gdzie nie ma dobrobytu pracującej, postępowej inteligencji, wprzęgającej swe świadome wysiłki do pracy dla ogólnego dobra.

Frazesem jest także kultura, gdzie, obok materialnego dobrobytu, nie ma powszechnej, rzetelnej, postępowej oświaty.

Polityka oświatowa naszego rządu zmierza dziś wielkimi krokami do odrobienia zacofania i zgubnych obciążeń lat ubiegłych, do dokonania zasadniczej przemiany w strukturze naszej oświaty narodowej, tak, aby istotnie cały naród i wszelkie jego warstwy, wszystkie klasy społeczne, miały zapewniony dostęp do oświaty i nauki. By oświata i nauka nie była już więcej w Polsce atrybutem, a tym samym przywilejem jednej klasy, klasy posiadającej.

„Nasza nauka to nie dogmat — mówi Lenin — lecz wytyczne do działania. Trzeba koniecznie zrozumieć tę niewątpliwą prawdę, że powinniśmy uwzględnić **żywe życie** dokładne fakty rzeczywistości, nie zaś w dalszym ciągu obstawać przy teorii dnia wczorajszego".

To uwzględnienie samego „żywego życia" i umiejętność nie obstawania przy sprawach i rzeczach „dnia wczorajszego", to wielka mądrość i wielka umiejętność, na które stać tylko jednostki i społeczeństwa wychowane ideologicznie, mocne, wewnętrznie zespolone, świadome swoich losów i celów dróg, jakie do nich prowadzą. Co nam pomoże, że opłakiwać będziemy ruiny Warszawy i straty poniesione w tej wojnie przez całą Polskę w ludziach najofiarniejszych, w najcenniejszym mieniu i dorobku pracy, w najszacowniejszych i nieoszacowanych wprost zabytkach? Nic.

Trzeba nam natomiast na nowo budować i tworzyć. Trzeba rozwijać się i umacniać. Trzeba wznosić nowe budowy i nową po części kulturę, na gruzach, ale także na fundamentach szacownej, godnej przez to szacunku, starej kultury, kultury, której przyświecają nowe cele, nowe horyzonty, nowe ideały.

I nie jest to żaden oportunizm. To prosta, wielka prawda, że tylko taka kultura jest prawdziwie twórcza dla narodu, która każe mu iść naprzód w jego rozwoju socjalnym, w jego osiągnięciach gospodarczych. Takie

NA DZIEŃ KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO

TRADYCJA polskiej klasy robotniczej

Na podstawie pracy gen. dywizji Mariana Spychalskiego

Bydgoszcz, w grudniu.

W chwili, gdy w stolicy naszego **Państwa do**konuje się uroczysty akt **zjednoczenia** obu polskich partii **robotniczych**, trudno o trafniejszą ocenę **zmagań** polskiego ruchu rewolu**cyjnego niż** ta, którą dał zasłużony **działacz tego** ruchu, gen. dyw. Ma**rian Spycha**lski w swym artykule **o tradycjach** polskiej klasy robot**niczej.**

Z treściwego tego szkicu, obfitu**jącego we** wnikliwe konkluzje histo**ryczne i będ**ącego zarazem szczerym **hołdem dla** nieugiętej konsekwencji, z jaką polski ruch rewolucyjny **walczył o w**ładzę dla uszczęśliwienia **mas pracuj**ących, przytaczamy naj**godniejsze** uwagi fragmenty.

Tłem, od którego odbija najwyraźniej ideologia ruchu rewolucyjnego, jest nastawienie społeczne i polityczne burżuazji polskiej. „Tradycje burżuazji — pisze autor — w okresie imperializmu, są tradycjami zaprzedania niepodległości swego kraju międzynarodowemu kapitalizmowi monopolistycznemu, są więc tradycjami antynarodowymi, tradycjami walki przeciwko siłom postępu, przeciwko klasie robotniczej, są tradycjami zdrady narodowej."

Burżuazję łączy autor słusznie z współdziałającymi z nią oportunistami i nacjonalistami z PPS, stwierdzając, **że w pierwszym okresie walki** klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne, tj. do pierwszej wojny światowej, burżuazja polska stawiała na imperializm austro-niemiecki, łudząc swych zwolenników możliwością ekspansji na wschód i skierowując całą swą zajadłość przeciwko SDKPiL, jako ówczesnej awangardzie polskiego ruchu rewolucyjnego, szukającego oparcia w rosyjskim ruchu rewolucyjnym.

Bardzo wnikliwa jest ocena auto**ra drugiego okresu** walki o wyzwolenie społeczne, tj. od wybuchu pierwszej wojny imperialistycznej do Rewolucji Październikowej.

W toku wojny — stwierdza autor — usiłuje burżuazja ugruntować swoją władzę u boku imperializmu niemieckiego, starając się jednocześnie zdobyć wpływy na masy ludowe po-

przez Legiony Piłsudskiego. Tym tendencjom przeciwstawiała się konsekwentnie jedynie SDKPiL, współdziałając z rewolucją przeciwko caratowi i rewolucją w Niemczech. W ten sposób polski ruch rewolucyjny starał się naprawić skutki zdrady interesów klasy robotniczej, jaką było oddanie władzy w ręce Piłsudskiego przez PPS z Daszyńskim na czele.

Okres trzeci — to okres od rewolucji 1917 r. aż do drugiej wojny światowej. W drugim etapie tego okresu burżuazja stawia na imperializm hitlerowski i dopiero tuż przed wybuchem wojny następuje „salto mortale" reżimu sanacyjnego w kierunku imperializmu anglo-francuskiego. Okres ten, w którym **„sanacja" urasta do rozmiarów symbolu karykatury niepodległości i socjalizmu**, jest okresem nieustającej walki burżuazji polskiej o izolację w masach ludowych Komunistycznej Partii Polski, która musiała staczać nierówną walkę z terrorem i nasłanymi agentami piłsudczyzny. Tragiczny ten okres skończył się, wobec konieczności oczyszczenia partii z prowokatorów, rozwiązaniem partii przez kierownictwo Międzynarodówki Komunistycznej. Komuniści polscy nie przestali jednak działać w ukryciu.

W tych warunkach nastał **czwarty okres** walki klasy robotniczej, który zapoczątkowała druga wojna światowa. W okresie tym dojrzewa coraz wyraźniej **kryzys kapitalizmu**, a z drugiej strony okres ten wykazuje, że **najsilniejszym ustrojem jest ustrój socjalistyczny, jest ZSRR.** Rzeczywistość wykazała, że ustrój ten rośnie w siłę nie tylko w okresie pokoju, ale także w czasie wojny. **Napaść hitlerowska uczyniła ze Zw. Radzieckiego główną siłę militarną w skali światowej.** Co więcej, dzięki zwycięstwu Zw. Radzieckiego, klasa

(Ciąg dalszy na stronie 5)

POLSKA KLASA ROBOTNICZA JEST NAJOFIARNIEJSZĄ, NAJBARDZIEJ TWÓRCZĄ, NAJAKTYWNIEJSZĄ, A PRZETO PRZODUJĄCĄ WARSTWĄ NARODU. JAKO JEDEN Z TYCH, KTÓRZY W CIĄGU SWEJ WIELOLETNIEJ PRACY W RUCHU ROBOTNICZYM SŁUŻYLI IDEI SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ, POSTĘPU I SOLIDARNOŚCI ROBOTNICZEJ, Z RADOŚCIĄ WITAM ZJEDNOCZENIE KLASY ROBOTNICZEJ, POMNAŻAJĄCE NIE TYLKO JEJ SIŁY, LECZ I SIŁY NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO. ZJEDNOCZENIE KLASY ROBOTNICZEJ W JEDNĄ PARTIĘ, PRZYSPIESZY TEMPO PRZEMIAN GOSPODARCZO-SPOŁECZNYCH, KTÓRYCH CELEM JEST PEŁNA REALIZACJA IDEAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ, DOBROBYT WSZYSTKICH PRACUJĄCYCH, ROZKWIT GOSPODARCZY I KULTURALNY LUDOWEJ POLSKI, — UMOCNIENIE FUNDAMENTU JEJ SUWERENNOŚCI I UTRWALENIE POKOJU PRZEZ ZACIŚNIENIE WIĘZÓW PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY Z NARODAMI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I DEMOKRACJI LUDOWYCH.

POZNAŃ, 14 GRUDNIA 1948 R.

STEFAN BRZEZIŃSKI
wojewoda poznański.

---

wykreślenie drogi w sposób otwarty, **śmiały** i bezkompromisowy, to **właśnie** uwzględnienie wymagań samego „żywego życia" i umiejętność **nie obstawania** przy „dniu wczorajszym". Wykreśla ono problematykę zagadnień kulturalnych w obliczu podstawowego faktu krystalizowania się form naszego życia politycznego i społecznego, jakim jest fakt dokonanego właśnie zespolenia się naszych partii robotniczych i niewątpliwie bliskiego już skonsolidowania się ruchu chłopskiego, a następnie także i odłamu inteligenckiego w naszym życiu zbiorowym.

W ślad za tym idzie, że wiele spośród dotychczas rozpowszechnionych w naszym społeczeństwie, a nie zawsze dostatecznie przemyślanych poglądów i zapatrywań, składających się na całokształt naszego zbiorowego myślenia i naszych spraw kulturalnych, powinniśmy w tym świetle i możemy łatwo poddać rewizji, przeanalizować, stosując przy tym metodę spoglądania na sferę zagadnień kulturalnych doby obecnej nie z punktu widzenia abstrakcyjnej teorii, lecz jedynie z punktu widzenia tego właśnie „żywego życia".

Tragiczne i groźne w swej wymowie zbiorowe przeżycia naszego narodu, zarówno z jego dawniejszej, jak niedawno minionej przeszłości, powinny nas wreszcie skłonić do krytyczniejszego przemyślenia podstaw naszego światopoglądu narodowego i patriotycznego, opartego, zgodnie zresztą z tradycyjnymi cechami naszego charakteru i ze spuścizną ubiegłej epoki powstań, epoki literackiego romantyzmu i mesjanizmu, nie na czynnikach politycznego uświadomienia, lecz narodowego uczucia. Słynne bez przesady na cały świat bohaterstwo polskie, nie idzie niestety w parze z narodowym rozumem.

Rzeczywisty i dobrze zrozumiany interes narodowy, interes całego narodu i państwa, interes najszerszych warstw narodu polskiego, to interes tych, co swoim zbiorowym trudem, wysiłkiem rąk i mózgów, budują tę naszą nową rzeczywistość: teraźniejszość i przyszłość kraju, narodu i państwa.

O ile u nas na odcinku gospodarczym i społecznym postąpiliśmy już znacznie naprzód w dziele tej budowy, rozpoczęliśmy w pełni wartościową nowatorską, twórczą pracę i do tej pracy wprzęgnąć zdołaliśmy siły całego narodu, o tyle na odcinku tak pojętego budowania kultury, mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia, do zaplanowania i wykonania a przede wszystkim — do indywidualnego i zbiorowego przemyślenia. I właśnie, przeżywamy obecnie doniosły fakt krystalizowania się form bardziej dojrzałych, bardziej organizacyjnie zdolnych do działania, naszego życia politycznego, zjednoczenie naszych partii robotniczych, powinno być dla nas okazją do rozpoczęcia także pracy w tym kierunku.

Na odcinku kulturalnym i w sferze pojęć, które rządzą kulturą i określają jej kierunkowość, jej charakter, panuje u nas na ogół zadawniona myślowa rutyna i niechęć do spojrzenia jasno w oczy dzisiejszej rzeczywistości.

W całej Polsce, we wszystkich fabrykach i zakładach pracy, robotnik polski składał deklaracje wzmożonego wysiłku, by wzrosła produkcja, by szybciej mogły być zaspokojone rozliczne potrzeby materialne społeczeństwa, by wcześniej móc zamknąć proces normalizacji naszego życia po wojnie. To samo da się powiedzieć o polskich chłopach, którzy przejawiają pełnię zrozumienia dla roli ich wysiłku w dziele ogólnej odbudowy kraju. Miliony ludzi pracy fizycznej i umysłowej rozumiejąc dobrze nową naszą rzeczywistość, rozumiejąc swą rolę w tej rzeczywistości, mają poczucie swej misji wobec przyszłych pokoleń i wobec historii naszego narodu, bowiem mają to głębokie przeświadczenie, że pracują wyłącznie dla siebie i dla swego kraju, narodu i państwa.

Zjednoczenie partii robotniczych stwarza — w myśl słów Prezydenta Bieruta — nową bazę konsolidacji wszystkich stronnictw obozu demokratycznego i całego narodu na podstawie budownictwa ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej — ustroju socjalistycznego". Mamy więc dziś obowiązek społeczny poświęcenia wszystkich sił sprawie ogólnonarodowej, jaką jest nowe, twórcze budowanie naszej współczesnej narodowej kultury.

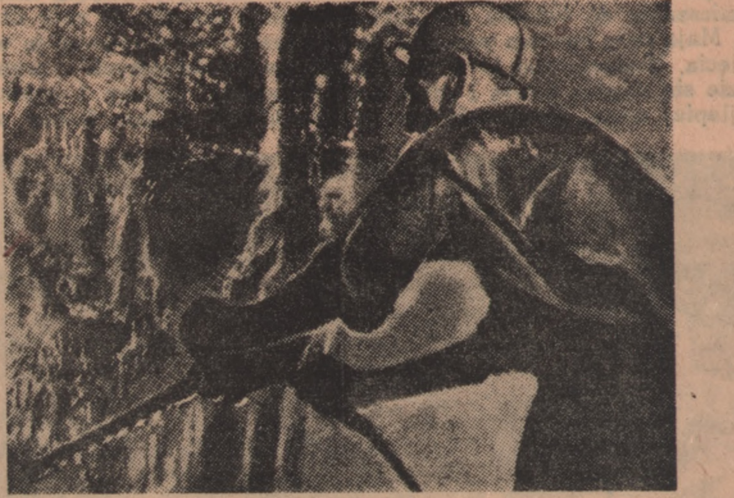
Do pracy tej staną też niewątpliwie obok Zjednoczonej Partii Robotniczej wszystkie czynne partie polityczne w kraju i wszyscy bezpartyjni obywatele, w tym zrozumieniu, że tylko w żmudnym ofiarnym trudzie całego dzisiejszego pokolenia, jest przyszłość polityczna i społeczna, jest pomyślność gospodarcza i kulturalny rozwój Polski.

PRACA ROBOTNIKA

Z Konkursu Polskiego Towarzystwa Fotograficznego – Oddział w Warszawie



Henryk Hermanowicz (Szczytno) *„Oczyszczanie błotniarek"*
NAGRODA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ



Henryk Makarewicz (Katowice) *„Pstrowski przy pracy"*
NAGRODA SPÓŁDZ. WYD. „CZYTELNIK"

Czyn Kongresowy

wzbogacił treść współzawodnictwa pracy

2. października załoga kopalni Zabrze-Wschód zwróciła się do mas pracujących Polski z apelem o przedterminowe wykonanie i przekroczenie rocznych planów produkcji dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych. Apel podjęły natychmiast rzesze pracujących w całym kraju. Tak zrodził się Czyn Kongresowy, który przez swoją masowość, przez przekształcenie dotychczasowych form współzawodnictwa, przestał być wydarzeniem „świątecznym", przedkongresowym, ale jest wydarzeniem o trwałych i daleko idących skutkach.

Współzawodnictwo pracy rozwijało się u nas i przedtem i przynosiło wspaniałe wyniki. Dopiero jednak współzawodnictwo w Czynie Kongresowym nadało całemu ruchowi właściwe formy.

Mieliśmy dotychczas w przeważnej mierze współzawodnictwo międzyjednostkowe, polegające na tym, że pojedyncze osoby zobowiązywały się do wykonania takiej czy innej ilości produkcji. Nie była to doskonała forma współzawodnictwa. Jednostki współzawodniczące miały często tendencje do ukrywania własnych metod pracy, które pozwalały na osiąganie lepszych wyników. W ten sposób wypaczano istotne wartości współzawodnictwa, które wymaga, aby udoskonalone metody pracy były przekazywane ogółowi robotników dla podniesienia ogólnej wydajności pracy.

Doskonalszą formą współzawodnictwa jest współzawodnictwo zespołowe, tj. między zespołami pracowników, od małej grupy aż do całych gałęzi produkcji. Ale tylko takie współzawodnictwo międzyzespołowe, które oparte jest na fundamencie współzawodnictwa jednostkowego. Wtedy w obrębie zespołu zachowana jest odpowiedzialność osobista i zainteresowanie wynikami osobiście wykonanej pracy, a równocześnie udoskonalone metody pracy stają się własnością nie samego „wynalazcy" ale ogółu członków zespołu współzawodniczącego.

Współzawodnictwo nie może również dotyczyć tylko ilości produkcji, gdyż takie ujęcie rodzi niebezpieczeństwo podwyższenia różnymi drogami kosztów produkcji. Współzawodnictwo natomiast obejmować musi ilość, ale również i jakość produkcji, maksymalne oszczędności surowca, najniższe koszta własne produkcji.

Mówiąc o istocie współzawodnictwa i przeciwstawiając je kapitalistycznej konkurencji, Stalin powiedział: „Zasada konkurencji: **to** klęska i śmierć jednych — zwycięstwo i panowanie drugich. **Zasada socjalistycznego współzawodnictwa: to towarzyska pomoc udzielana przez przodującym tym, którzy pozostali w tyle — celem osiągnięcia powszechnego rozwoju.** Konkurencja głosi: dobij tych, którzy pozostali w tyle, abyś umocnił swoje panowanie. **Socjalistyczne współzawodnictwo głosi: jedni pracują źle, drudzy dobrze, inni jeszcze lepiej — dopędzaj lepiej pracujących i walcz o powszechny rozwój".**

Właśnie na takich przesłankach postawione zostało współzawodnictwo pracy w Czynie Kongresowym. Wzięło w nim udział w samym tylko przemyśle państwowym ponad 800 tysięcy pracowników. Dzięki temu roczny plan produkcji został już wykonany, a do końca roku będzie przekroczony. Oblicza się, że wartość ponadplanowej produkcji wyniesie 1.200 milionów zł przedwojennych.

Wicemin. Szyr, mówiąc o znaczeniu Czynu Kongresowego powiedział, że:

Po pierwsze: w ramach tej kampanii nastąpił przełom w formach współzawodnictwa przejście od współzawodnictwa międzyjednostkowego, do współzawodnictwa międzyzespołowego, opartego o współzawodnictwo jednostkowe.

Po drugie: w toku tej kampanii nastąpiło zbliżenie między personelem technicznym i administracyjnym a robotnikami.

Po trzecie: wzbogaciła się treść współzawodnictwa obejmująca takie punkty, jak budowa i remont mieszkań, świetlic, żłobków, walka

(Ciąg dalszy na stronie 5)

DOM, W KTÓRYM DZIECI ZNAJDUJĄ serce i troskliwą opiekę

IKP zwiedza wzorowy Dom Małego Dziecka w Bydgoszczy

Bydgoszcz, w grudniu.

Nie umiem wprawdzie odpowiedzieć p. Kuropatwińskiej, referentce prasowej Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, oprowadzającej mnie z dumą po Miejskim Domu Małego Dziecka, ale wierzę jej na słowo, że poza Szwajcarią drugiego takiego nie ma w Europie. A wierzę jej nie tylko dlatego, że zwiedziła kawał świata, ale że różne delegacje zagraniczne, odwiedzające Dom Małego Dziecka w Bydgoszczy, mówiły to samo, no i że moja dość bujna fantazja stanęła przy oglądaniu go na „martwym punkcie" nie mogąc nic wymyślić, co by tu jeszcze w tym pałacyku dla dzieci dodać można było.

Wprowadziliśmy tam niemałe zamieszanie do światka dziecięcego. Mają nam bowiem pozować do zdjęcia. Umieszczono je w boksie, gdzie się zwykle bawią i gdzie się najlepiej czują. Nowa zabawka w postaci misia wzbudza w nich nieufność i obawę — nie chcą go. Fotograf wkręca żarówkę, więc jak na komendę wlepiły oczka w górę, by je potem raptownie spuścić na wycelowany w nie aparat fotograficzny, przy czym niejedna buźka wykrzywiać się zaczyna z przestrachu. Ale już zdjęcie gotowe i dzieci zasiadają na małych krzesełeczkach przy małych stoliczkach.

Jest ich w obecnej chwili 50. Są to dzieci, do których rodzice nie zrzekają się praw, np. dzieci wdowców, lub nieślubne dzieci kobiet pracujących, nie mających ich gdzie lub kiedy wychować itd. Wiedzą oni dobrze, że tam będą dzieci miały lepiej niż w domu, bo któraż matka pracująca może np. zmieniać dziecku 30 razy dziennie pieluszki i wychowywać je według najnowocześniejszych wymogów odżywiania, higieny i opieki nad dzieckiem? A tam każdy pokoik ma swą osobną opiekunkę, a matusią wszystkich jest p. Witkowska, tak bardzo popularna w Bydgoszczy, że o niej i o jej zasługach pisać osobno nie trzeba. Mają dzieci również i tatusia w osobie p. Twardzickiego, prezydenta miasta, wielkiego miłośnika dzieci i młodzieży, którego zasługą jest fakt, że właśnie Bydgoszcz posiada najwzorowsze w kraju domy: Dziecka, oraz Małego Dziecka.



Przypomina mi się przy tej okazji, jak to bywało przed wojną w sierocińcach... To też jest winą, że jeszcze i dziś Domy Dziecka są mało popularne. Spotkałam się bowiem z faktem oddania dziecka na wychowanie kobiecie z dwojgiem dzieci, mieszkającej w stęchłych barakach, dla której ekwiwalent płacony jej za wychowanie dziecka w postaci 2.000 zł, był „ratunkiem"... Ileż z tych pieniędzy „skapnie" dla dziecka? Czemu matka dziecka nie odda go do zakładu? Przypomina mi się przytem proceder uprawiany przed wojną, kiedy to Opieka Społeczna, nie mająca dostatecznej ilości Domów Dziecka, oddawała powierzone sobie dzieci na wychowanie za wynagrodzeniem „matkom" zastępczym, którym chodziło jedynie o ekwiwalent, a o dzieci nie dbały zupełnie, wysyłając je często na tamten świat.

Dziś zupełnie inaczej wygląda nawet sprawa rodzin zastępczych, bo nie tyle, że Opieka Społeczna nie jest zmuszona oddawać dzieci na wychowanie, ale w Bydgoszczy jest nawet więcej chętnych, pragnących zaadoptować dziecko, niż je oddać... Bardzo długa jest więc lista u p. Witkowskiej, czekających swej „kolejki" przyszłych rodziców zastępczych. Są to przeważnie małżeństwa bezdzietne, wolące przygarnąć sierotę i stworzyć jej dom, niż chować kota, czy psa. Pani Witkowska oddaje je niechętnie, specjalnie tym, którzy się bardzo wypytują o pochodzenie dziecka w związku z ewentl. odziedziczeniem złych skłonności. Nie wierzy bowiem w dziedziczność wad, będących jej zdaniem jedynie następstwem złego wychowania. Dziecko nie rodzi się złe, twierdzi z stanowczością! Takiego zdania jest widać więcej osób, bo w domu wśród dzieci „do oddania" nie pozostają nawet dzieci kobiet lekkich obyczajów.

Największy „popyt" jest — jak nam mówi — na dziewczynki. Matki zastępcze tłumaczą to tym, że dziewczynki można ładniej ubierać, bo to koronki, a wstążeczki i kokardeczki... że dziewczynki przymilniejsze i że na starość większa z nich pociecha, gdyż są więcej przywiązane do domu...

Do p. Witkowskiej zgłaszają się kobiety z całym zaufaniem. Nie ukrywają przed nią niczego, zarówno pragnące dziecka, jak i te, któreby pozbyć się go rade. Toteż mogłaby ona niejedną opowiedzieć tragedię.

To też opuszczam Dom Małego Dziecka w głębokim zamyśleniu...

W. Drygałowa.

Władysław Broniewski

ŻABRZE

Prędzej, górniku, głębiej, górniku,
węgla pokłady rąb,
w twojej kopalni, na twym chodniku
staje ojczyzny zrąb.

Pod twym oskardem padł kapitalizm,
nadszedł wolności czas.
Więcej żelaza, węgla i stali
dla robotniczych mas!

Węgiel ogrzeje, węgiel nakarmi,
z węgla nasz wspólny dom,
węgiel — to siła ludowej armii,
droga ku jasnym dniom.

Nie dla bogaczy — wyzyskiwaczy
dzisiaj wyciskasz pot:
Polska robocza czeka i patrzy,
czeka i pług i młot.

Prędzej, górniku, śmielej, górniku,
w przyszłość twą jasną idź,
Dąż zastępami współzawodników,
w trudzie pierwszeństwo chwyć.

Twoja ta ziemia, twoja na zawsze,
węgiel, żelazo, stal!
Zabrze na przedzie, prowadzi Zabrze
w socjalistyczną dal.

Z ŻYCIA POLONII ZAGRANICZNEJ

POLSKIE IMPREZY KULTURALNE W AUSTRII

W okresie od 15. 9. do 15. 10. br. na terenie Austrii Polska Misja Polityczna w Wiedniu zorganizowała w dziedzinie kulturalnej następujące imprezy: Urządzono 2 witryny wystawowe, z których jedna została poświęcona Chopinowi; druga zaś, przy pomocy artystycznie wykonanych grafik obrazowała osiągnięcia gospodarcze i kulturalne Polski Ludowej. Wyświetlono film „Ostatni etap", który odniósł wielki sukces na festiwalu filmowym w Salzburgu oraz kilka krótkometrażówek. Zorganizowano wędrowną wystawę polskiej książki. Wydano z subsydiów Polskiej Misji Politycznej numer specjalny gospodarczego tygodnika I. W., poświęcony Polsce. Radio Wiedeńskie nadało 70-minutowe słuchowisko, poświęcone Polsce. Zorganizowany został wespół z Pen-Clubem austriackim odczyt min. Przybosia w języku francuskim o roli poety-liryka we współczesnym świecie. Odczyt zgromadził cały kulturalny świat Wiednia.

POLSKI PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY W USA

W Instytucie Sztuki w Utica otwarto wystawę polskiego przemysłu artystycznego, zorganizowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Na terenie Stanów Zjednoczonych wystawie patronuje Amerykańska Federacja Sztuki. Celem wystawy jest przedstawienie osiągnięć polskiego przemysłu artystycznego i sztuki ludowej, zwłaszcza zaś działu zdobnictwa wnętrz.

Wystawa ma charakter objazdowy i eksponaty jej znajdą się w licznych galeriach i muzeach większych miast amerykańskich. Otwarcie wystawy w Waszyngtonie przewidziano na styczeń 1949 r.

List z Krakowa

Kraków nadąża z życiem



Różne Kraków ma legendy i różne legendy krążą o Krakowie. Pośród tych, którymi obciąża się Kraków najbardziej niesłusznym jest uważanie miasta za marudera postępu i pomawianie go o zbytnie wpatrywanie się w przeszłość a ignorowanie poczynań, które życie polskie kierują na szlaki jedynie racjonalnej odbudowy.

Nieodpowiedzialni za słowo publicyści obarczali Kraków indywidualnymi nałogami jednostek usiłując ich niedomogi perspektywiczne przerzucić na szerszą naszą społeczność. Błędów bazujących na złudzeniach i fantasmagoriach nikt z Krakowian, kto nie żyje w mgławicy obłoków bronić nie będzie, nie można natomiast zamykać oczu na wielkie i istotne uspołecznienie miasta, którego tyle objawów zauważyć musi każdy nie uprzedzony, szczególnie obecnie w związku z dniem zjednoczenia partii robotniczych.

Dzień w dzień notują pisma w notatkach, wywiadach i sprawozdaniach akcje poszczególnych zakładów pracy, fabryk, warsztatów, instytucji i biur, które dobrowolnie ofiarowały wzmożone wysiłki na rzecz wykonania planu trzechletniego i przekroczenia go w terminie jak najszybszym, na jaki tylko zezwalają warunki i siły fizyczne.

Kraków nie należy do ośrodków wybitnie uprzemysłowionych, tym więcej też uderza jednolitość i masowość tej manifestacji pracy. Wiano, jakie stolica podwawelska przez swych delegatów przywiozła na kongres jest bardzo wartościowe, przedniego gatunku ideowego i niejedna okazała cegła krakowska ozdobi gmach zjednoczeniowy.

Miasto żyje już od szeregu dni w nastroju specjalnym a uzewnętrznia się to także w licznych i pomysłowych dekoracjach. Nie brak w nich scalenia ruchu organizacyjnego w świecie pracy. Na kongres, jako jeden z delegatów PPR wyjechał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Teodor Marchlewski, syn znakomitego uczonego, słynnego chemika dra Leona M. Czy może być lepszy dowód, że Kraków wczorajszy zapadł się w mroki historii a nowe jej rozdziały tworzyć będą ludzie świadomi odpowiedzialności wobec narodu i przyszłych pokoleń?

(Kr).

Skarby biblioteki w Pradze

W starym gmachu Klementinum w Pradze mieści się czechosłowacka Narodowa i Uniwersytecka Biblioteka — jedna z największych nie tylko w Czechosłowacji, ale i na świecie. Biblioteka ta obejmuje około półtora miliona tomów.

Właściwa biblioteka uniwersytecka liczy ok. 775.000 tomów. Depozyt książkowy Akademii Nauk i Sztuk liczy około 35.000 tomów, wreszcie biblioteka Lobkowitzów, którą wcielono do biblioteki uniwersyteckiej stopniowo, około 40.000 tomów. Razem zatem w kilkudziesięciu salach Klementinum znajduje się około miliona książek, ułożonych w rozmaitych działach, z których wymienić należy: bibliotekę Kińskich, liczącą przeszło 8.700 tomów, dawną prywatną bibliotekę poety Jarosława Vrchlickiego i Świętopełka Czecha, w której jest około 3.335 tomów. Dział muzyczny zawiera przeszło 21.100 numerów katalogowych. Oddział grafiki 28.763 arkuszy.

Wartość rękopisów, będących w posiadaniu Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze oblicza się na przeszło 125 milionów przedwojennych koron czsł. Są to prawdziwe skarby książkowe pilnie strzeżone i przechowywane w ogniotrwałych tresorach, znajdujących się na 1-szym piętrze jednego z budynków Klementinum.

W tresorach znajdują się m. in. trzy najcenniejsze książki: „Pasionał abatyszy Kunhuty" — „Biblia Velisławowa" i „Ewangelium koronacyjne królów czeskich". Słynne te unikaty przedstawiają wartość około 60 milionów kcz.

Z dalszych pamiątek narodowych biblioteki praskiej — to stara biblioteka sławnego astronoma Tycho de Brahe, która zawiera 46 tomów i dwa rękopisy. Wartość ich oblicza się na około miliona kcz. Stała wystawa rękopisów przedstawia wartość 70 milionów kcz.

Inna uwagi godna nowość biblioteki uniwersyteckiej — to dział książki pięknej, założony około r. 1935. Nie mniej oryginalny jest zbiór amerykańskiej literatury Masaryka. Praga posiada też największą bibliotekę słowiańską, będącą źródłem badań narodów słowiańskich.

(A. Sz-ski).

Brat Goeringa aresztowany

WIEDEŃ (PAP) Austriacka agencja prasowa donosi, że w Inssbrucku został aresztowany Albert Goering, 53-letni brat Hermanna Goeringa za „niemoralne zachowanie się w stanie nietrzeźwym". Albert Goering mieszka obecnie stale w Salzburgu. Mimo nie posiadania żadnych wyraźnych źródeł zarobku, zdaje się on dysponować nieograniczonymi funduszami.

Skarga Kostariki do ONZ i Rady Panamerykańskiej

SAN JOSE (obsł. wł.). Rząd Kostariki zarządził powołanie rezerw do wojska, w związku z napaścią, jaka została dokonana na Kostarikę z terytorium Nikaragui. Rząd zwrócił się do Rady Pan-amerykańskiej ze skargą na Nikaraguę, stwierdzając, że inwazji dokonały oddziały, złożone z różnych narodowości, oraz domagając się zamknięcia granicy między obu republikami i ustanowienia komisji, której zadaniem byłoby dopilnowanie, by nie przenikały na terytorium Kostariki dalsze oddziały. Wobec sprzeciwu przedstawiciela Nikaragui postanowiła Rada Panamerykańska odłożyć decyzję na 48 godzin, aż do nadejścia bliższych informacji o sytuacji. Rada Panamerykańska ma się zebrać ponownie w dniu dzisiejszym w Waszyngtonie. Rada ta powstała przed 15 miesiącami w Rio de Janeiro w wyniku zawarcia panamerykańskiego paktu obronnego.

Oddziały, które wtargnęły na terytorium Kostariki, składają się przeważnie z Nikaraguańczyków.

PARYŻ (PAP). Na kilka minut przed zakończeniem trzeciej sesji Zgromadzenia Gen. ONZ wpłynęła na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa depesza od rządu Kostariki z prośbą o interwencję w związku z zaatakowaniem kraju przez oddziały operujące z terytorium Nikaragui. Depesza stwierdza, że na czele najeźdźców stoi b. prezydent Kostariki — dr Guardia.

ODBUDOWA WARSZAWY — to symbol odbudowy całej Polski

TRADYCJA polskiej klasy robotniczej

(Dokończenie ze strony 3)

robotnicza zdobyła władzę w całym szeregu państw Europy.

Temu pochodowi zwycięskiemu klasy robotniczej burżuazja próbowała się przeciwstawić, spekulując na trzecią wojnę i rozbudowując swą siłę w kraju przy pomocy zachowanego aparatu sanacyjnego, uzupełnionego różnymi przybudówkami politycznymi. Burżuazja krzątała się około stworzenia, pod opieką imperializmu angielskiego, przyszłego korpusu ekspedycyjnego przeciwko polskiej demokracji całej sieci krajowych organizacji wojskowych, pod pozorem walki z okupantem, a w samej rzeczy przeciwko polskiemu ruchowi wyzwoleńczemu. Nieodłącznymi towarzyszami burżuazji w tej płaszczyźnie działania byli prawicowi działacze PPS. Nie było bardziej zajadłej, jednocześnie bardziej nie przebierającej w środkach postawy nienawiści do ZSRR i PPR, niż u działaczy tych organizacji „wyzwoleńczych", które można objąć mianem WRN.

Krótkowzroczności i ciasnocie poglądów tych organizacji pseudo-wyzwoleńczych przeciwstawia autor działalność PPR jako partii polskiej klasy robotniczej, przodującej narodowi polskiemu. Walka PPR o niepodległość — stwierdza gen. dyw. Spychalski — to nie manewr i chwyt, to nie przystosowanie się do sytuacji, to nieodłączna część narastającej od zarania polskiego ruchu robotniczego walki o wyzwolenie polskiej klasy robotniczej i mas ludowych.

Po drugiej wojnie światowej — pisze dalej autor — burżuazja innych krajów oddaje się pod hegemonię imperializmu amerykańskiego i pomaga mu w rabunku własnych narodów, osłaniając swą zdradę wściekłą nagonką przeciwko ZSRR oraz komunistom i szczerym socjalistom w tych krajach.

Po szkicu rozwojowym polskiego ruchu rewolucyjnego poświęca autor dalsze swe rozważania chwili obecnej i nawiązując do wyniku Lipcowego i Sierpniowego plenum PPR i Rady Naczelnej PPS stwierdza, że w walce z nacjonalizmem, w walce o jednolitą ideologię, nieodłącznym ogniwem jest jednolita ocena **tradycji obu partii.**

Z oceny tej tradycji wynika, że ta linia partii była słuszna, która wiązała walkę klasy robotniczej z międzynarodowymi siłami klasy robotniczej, konkretnie biorąc, z rewolucją rosyjską.

Autor podkreśla, że podstawą działalności PPR jest czysta ideologia partyjno-polityczna i ścisłe oparcie się o idee przewodnie rewolucji rosyjskiej, a w końcu stwierdza, że:

„ZSRR, ten kraj socjalizmu, jest ostoją rozwoju ludzkości. Ludzkość widzi w nim oparcie w swojej całej uporczywej walce o pokój w każdym zakątku kuli ziemskiej, o postęp, o demokrację ludową — przeciwko imperialistom i podżegaczom wojennym, przeciwko wrogom postępu i demokracji, przeciwko siłom zbrodniarzy wojennych, których ośrodkiem staje się sztab amerykańskiego imperializmu." (r).

Czyn Kongresowy

(Dokończenie ze strony 3)

z marnotrawstwem, o lepszą organizację transportu wewnątrz fabrycznego, o lepszą jakość produkcji, o wyższą dyscyplinę pracy.

Po czwarte: wzrosła rola aktywu partyjnego i członków partii, którzy w realizacji Czynu Kongresowego stanęli na czele mas bezpartyjnych, z drugiej strony wyłonił się nowy i piękny aktyw bezpartyjnych.

Po piąte: osiągnięcia i usprawnienia organizacyjne, będące rezultatem Czynu Kongresowego, zostaną utrzymane i pogłębione, staną się nie tylko świadectwem okresowego wysiłku, ale solidną bazą dla walki o przekroczenie planu trzyletniego o przygotowanie sześcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Masowy ruch współzawodnictwa pracy, udoskonalony w swej treści poprzez Czyn Kongresowy, stał się u nas jednym z najważniejszych środków dla wykonania planu odbudowy gospodarczej, dla osiągnięcia pełnego dobrobytu. (w).

Za 3 miliony zł łaźnia dla robotników

PIOTRKÓW TRYB. (o). Na terenie huty szkła „Hortensja" w Piotrkowie uruchomiona została i oddana do użytku robotników nowocześnie urządzona łaźnia, pierwsza pod względem typu i rozmiarów w przemyśle szklanym w Polsce.

Łaźnia ta wyposażona jest w prysznice i wanny, sale natryskowe i rozbieralnie dla mężczyzn i kobiet. Każdy z kąpiących się korzysta z własnej szafki na ubranie, przy czym wychodzący z kąpieli nie przeszkadzają wchodzącym. Z urządzeń kąpielowych korzystać może jednocześnie 60 osób.

Koszt wybudowania łaźni wyniósł 2.600.000 zł.

Przed procesem katów Pomorza

BYDGOSZCZ (re) Stolica Pomorza — Bydgoszcz oczekuje głośnego procesu dwóch zbrodniarzy niemieckich: kata Pomorza, głównego dowódcy oddziałów SS, Selbstschutzu itp. gen. Ryszarda Hildebrandta i b. prezydenta policji niemieckiej w Bydgoszczy, Hensego.

Zarówno Hildebrandt jak i Hense znani są ze swej krwawej działalności na terenie Gdańska i Bydgoszczy. Proces ich przed Najwyższym Trybunałem Narodowym odbędzie się w sali Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Oprócz 4 sędziów zawodowych i 6 ławników z listy posłów oraz oskarżycieli publicznych: prok. prok. Siewierskiego i Cypriana, przyjadą również sekretarze, tłumacze i stenografowie.

Komisja do Badań Zbrodni Niemieckich łącznie z prokuraturą gromadzi obecnie przeciwko podejrzanym materiał dowodowy. Ze względu na wagę procesu i niezliczone zbrodnie obu Niemców, do obowiązku każdego obywatela należy współpraca z powyższymi instytucjami. Kto wie o jakichkolwiek zarządzeniach, rozkazach, prześladowaniach, wysiedlaniach ludności polskiej itp. spowodowanych działalnością gen. Hildebrandta i prez. Hensego, winien o tym donieść prokuraturze lub Komisji Badań Zbrodni Niemieckich.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

6-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 99604 w Warszawie.

Wygraan 300.000 zł padła na Nr 85811 w Toruniu

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 26686 w Łodzi, Nr 48976 w Częstochowie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 9361 28833 31089 46996 53511 55372 69764 91866 93934.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 20847 33097 39230 43507 63511 77149 81737 95668 97093.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 9826 15607 18323 19334 20211 20633 23825 26643 26854 30669 32952 37382 40175 43776 47251 52978 54122 54207 61600 61854 73573 74052 75372 84632 86481 93688.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1600 1641 2675 3582 3753 4129 4852 5123 5289 5643 5991 6544 7081 7956 9159 11049 11288 11715 12751 13495 13693 14027 17156 17364 17548 17690 17881 18424 18460 18524 18671 20238 223452 2542 24253 26578 26862 28154 28294 28566 28591 28685 28813 29262 31492 33045 33115 34355 34725 35995 36390 36858 37446 37651 37819 38182 38242 39994 41504 41552 43592 44621 45160 45266 45451 45566 46553 47017 47872 47926 47987 50397 51347 711 53306 883 720 54567 724 55998 57014 444 946 58252 262 59315 60586 789 858 62007 64592 66437 68759 990 69479 69845 70057 71719 72009 563 76007 194 242 619 78872 79434 82237 849 84558 86089 367 88498 569 90376 92174 675 774 93256 955 94758 95169 96574 97222 456 800 98114 99716.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 40 355 561 1444 3095 099 107 5782 6073 7296 8445 519 622 793 804 9106 653 814 10090 913 11409 438 472 891 12522 693 13031 479 796 14302 791 991 15001 491 16467 576 877 17375 661 18843 19048 20459 632 944 21555 879 22219 25301 26496 947 27669 28355 515 657 823 29516 774 30408 31018 224 32172 754 34042 049 098 916 35194 399 689 696 713 722 785 36022 471 626 760 37529 732 38168 353 556 39806 40393 41565 641 847 42294 43663 971 44541 45123 241 620 46570 791 835 877 47579 850 49519 528 50605 889 51487 891 52030 389 614 675 53461 54218 595 55501 886 978 56764 58230 59290 403 965 60685 61667 796 953 62361 405 923 63000 518 754 64733 65859 888 66176 227 500 971 67160 68497 69130 259 285 70123 183 388 942 73022 275 870 943 74347 892 75549 76474 615 77672 78070 79478 80756 957 81226 82795 83206 409 898 904 953 84519 746 85232 518 86165 86786 830 912 87178 88086 440 884 89739 881 91193 744 92362 537 830 93139 221 94824 891 95697 96885 97455 99037 191.

Dalszy ciąg wygranych po 4.000 zł z 1-go dnia ciągnienia

62047 59 60 242 86 411 677 91 702 861 907 25 42 63006 40 61 75 167 81 94 243 426 41 75 84 90 520 2 50 87 706 34 93 812 64005 25 60 111 211 36 341 367 84 433 73 522 653 70 1 703 38 815 60 932 57 65026 58 80 8 203 26 385 433 6 71 9 97 557 83 4 637 91 5 729 91 805 40 50 955 7 8 65 81 66010 30 105 65 238 305 400 7 56 621 71 88 762 83 67017 121 220 415 448 503 618 35 7 727 54 835 88 953 76 68103 39 272 369 439 52 587 622 3 72 821 69068 9 81 164 9 72 98 239 81 96 337 84 403 59 570 621 4 31 48 80 812 70044 56 86 109 10 224 8 45 376 418 660 732 5 915 6 63 94 71062 11 68 79 94 6 9 205 31 83 370 429 514 55 78 86 616 67 87 735 800 25 6 967 72002 60 5 87 92 278 412 42 623 98 941 87 73019 187 9 94 209 97 328 30 44 65 82 441 66 712 38 808 48 96 982 74128 58 213 365 73 407 590 678 722 62 92 825 41 62 922 56 75061 97 150 98 364 78 474 83 521 35 78 603 651 703 48 59 831 936 94 76043 61 131 2 75 98 275 456 502 71 626 782 6 819

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro



59

Szofer zgodził się bez wahania. Taki kurs nie zdarzał mu się codziennie. A czekać za pieniądze to jeszcze pół biedy. Ci panowie, to zresztą tajniaki, więc ich słuchać trzeba.

— No więc chodź, idziemy, nie ma się co namyślać — rzucił Leon swojemu towarzyszowi.

— Czy nie należało by się jakoś ucharakteryzować — spytał Henryk niepewnie Krukowskiego.

— Nie tymczasem jest to zupełnie zbędne. A potem to jeszcze zobaczymy.

— Szli więc szosą śmiało w kierunku willi. W pobliżu, przy baraku skleconym z desek krzątali się marynarze, dalej stała jakaś stara chata rybacka.

— Widzisz tę chałupę? Tam pójdziemy się zapytać, kto zamieszkuje tę piękną willę. Pójdziemy tam w charakterze wczasowiczów szukających pomieszczenia. To napewno im nie podpadnie.

— Masz doskonałe pomysły, Leonie.

— To wcale nie pomysły. Wszystko to stwarza konieczność.

W ogródku przed chatą stała ładna, młoda dziewczyna. Na widok zbliżających się mężczyzn uciekła spłoszona do wnętrza. W odpowiedzi na ten alarm w niskich drzwiach stanął mały człowieczek z długą siwą brodą.

— Dzień dobry. Szukamy jakiegoś przytuliska na parę dni, ojczulku. Czy nie wiecie przypadkowo o niedużym pokoju?

— Nieee, jo tam nic nie wiam. Byli tu u mnie dawniej tyz goście, ale teraz dziecioki dorosłe pracują więc nie trzeba.

— A tu w okolicy nie znalazło by się coś dla nas? — spytał Henryk.

— A no pewnie by się znalazło. Bo to teraz stąd i tak wszyscy uciekają. Gadają łokropne rzeczy. Mówiom, że to Mniamcy zawalidrogi krew naszym psują... Ooo nie dobrze, nie dobrze panoczki.

— Posłuchajcie no, ojczulku. A czy nie wiecie może, kto mieszka w tej nowoczesnej willi tuż przy szosie?

— Eeee, tam to dla was miejsca nie ma. Starszy syn godoł, że to jakiś lekorz mniamniecki. Ale tam to nie radze iść. Złe psy po podwórzu jak luyfry latajom i tylko te automobile kursujom. Tam to nawet w nocy jest ruch.

— Ejże, co wy powiadacie, lekarz niemiecki mieszka? A ludzi ten lekarz leczy?

— Gdzie tam. Tylko na drzwirzach napisane dochtor. Bo jak to mi Anulka zachorowała, to do niego poszedłem, to mi tylko jakiś łoprych otworzył i powiedział, że ten dochtor nie jest łod leczynia tylko łod myślenia. To powiedział i drzwirza zatrzasnął.

— No, to dziękujemy wam ojczulku. Oto parę groszy.

— Ślicznie panom dziękuja alem ja nie żebrok. Bóg z wami.

Stary odwrócił się na pięcie i wszedł do wnętrza chałupy.

— No, źle zrobiłem, Henryku. Trzeba znać ludzi. Ten człowiek na przykład byłby w stanie cię trzy dni za darmo u siebie gościć. Ale mniejsza z tym. Co wiemy to wiemy. A dowiedzieliśmy się przecież dużo. Jestem przekonany, że to właśnie tu, to prawdziwe gniazdo tych oprychów.

— Istotnie dowiedzieliśmy się nie mało. Teraz musimy tylko powziąć stanowczą decyzję.

— Mam wrażenie, że jeszcze nie czas. Spytamy się kogoś innego, co wie o tej willi. Może to wszystko tylko pozory, jakiś dziwny zbieg okoliczności. Nie można przecież strzelać w próżnię.

— I to słuszne. Tylko widzisz, jeżeli pomyślę sobie, że tam znajduje się może moja Maria, to chciałbym bodajże na skrzydłach polecieć.

— Ostudź więc swoje porywy a myśl lepiej, co tu czynić. Aha widzisz, listonosz jedzie na rowerze. Chodź szybciej, porozmawiamy z nim, on zna tu wszystkich doskonale.

— Hallo panie! Zatrzymaj pan swego stalowego rumaka.

Listonosz obejrzał się zdziwiony i stanął.

— Bardzo pana przepraszamy. Ale chcieliśmy się tylko czegoś dowiedzieć. Otóż chodzi nam o pokój na letnisko. Chcielibyśmy chętnie zamieszkać tam w tej willi nad szosą, nie wiemy tylko czy będziemy mogli, czy nas przyjmą. Niech więc pan nam powie, po co mamy taki kawał drogi napróżno chodzić.

— Nie, z tego to panowie pociechy mieć nie będą. To jest martwa buda. Psy tylko rozjuszone po podwórzu się kręcą. W nocy to wyją jak cholery. Mieszkam niedaleko. Jakiś tam dziwak żyje, Greul się nazywa. Często listy z Niemiec dostaje, dostaje je też z Polski. Nie widziałem go nigdy na oczy. Ponoć jakiś uczony.

— No to dziękujemy panu za ostrzeżenie. Okazuje się bowiem, że niepotrzebnie chodzilibyśmy tak daleko.

Informacje udzielone przez staruszka pokrywały się zupełnie z tym co mówił listonosz. Nie ulegało już żadnej wątpliwości, że tam mieszka Niemiec, który ukrywa się przed światem. Tam żyją ludzie, którzy nie życzą sobie, ażeby im przeszkądzano. Psy, listy z Niemiec no i z Polski — wiadomo. Poza tym ten Mercedes...

— Teraz chyba nam starczy. Teraz wiemy już dość. — Mruknął jakoś dziwnie zawzięcie Henryk.

— Tak, istotnie wiemy już dość. Zbliża się epilog całej sprawy. Teraz właśnie musimy zachować zimną krew. Zimną krew, ale też przytomność umysłu.

— Czy masz już jakiś plan, Leonie?

— Właściwie nie mam. Chociaż zastanawiam się czy nie okrążyć ptaszków kordonem policji.

— Czy tylko zechcą. Będą badać, śledzić, aż wszystkie kanarki z klatki uciekną. Do tego nie wolno nam dopuścić.

— Wiem, masz przykre doświadczenie. Ale przecież sami nie damy sobie w żadnym wypadku rady. Ich tam jest conajmniej kilku, jeżeli nie kilkunastu. Taki atak byłby nonsensem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Świat kobiecy

Nr 50 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 16. 12. 1948

Zgoda buduje

Stoimy już niemal w progu świąt Bożego Narodzenia. Wszyscy ludzie, oczywiście w zależności od sytuacji materialnej, czynią przygotowania, by obchodzić te święta szczególnie uroczyście, wydają nieraz ostatnie grosze na kupno upominków dla swoich najbliższych, dla swoich najdroższych, będą się podczas świąt wzajemnie odwiedzać, będą sobie składać życzenia.

Wszystko to ma być wyrazem wzajemnej życzliwości, jednomyślności, zgody — tej zgody, o której przysłowie powiada, że buduje, podczas gdy niezgoda rujnuje.

O tym, że przysłowie to (jak zresztą wszystkie niemal przysłowia) zawiera w sobie pewną, stwierdzoną doświadczeniem prawdę życiową, nie trzeba przekonywać. Jakże często kończy się u nas gołosłownym stwierdzeniem, że tak jest, jednak życiem swoim własnym, w ustosunkowaniu się do otoczenia zaprzeczamy istnieniu tej prawdy.

O ile zgodne pożycie małżeńskie, harmonia w rodzinie, w stosunkach koleżeńskich, umiejętność dostosowania się do środowiska ludzkiego, w którym się przebywa jest przykładem budującym i dodatnio wpływającym pod każdym względem, o tyle niezgoda rozbija zamierzenia i osiągnięcia materialne i duchowe, poszczególnych jednostek i całych społeczeństw, obraca w gruzy byt materialny, oddziaływuje ujemnie na duszę ludzką.

Niestety wypadki takiej rujnującej niezgody nie są czymś odosobnionym. Mamy je możność zaobserwować w naszym życiu codziennym. Np. rodzice nie rozumiejący swoich dzieci i dzieci rozżalone z tego powodu nie znajdują platformy porozumienia; żona nie ufająca mężowi, czy też mąż nie zdający sobie sprawy z niewłaściwości postępowania (i na odwrót) często żyją w niezgodzie, stosunki koleżeńskie nie zawsze są idealne.

Wiadomo, że psychika każdego człowieka jest odmienna. Zrozumiałe jest więc, że może być rozbieżność zdań, poglądów na pewne sprawy, przekonań.

W różnych sytuacjach życiowych każdy z ludzi może mieć więcej lub mniej słuszności. Czy jednak z tego powodu należy stawiać każdą sprawę na ostrzu noża? Każdy z nas ma prawo domagać się zwycięstwa dobra nad złem, prawdy nad fałszem, właściwego postępowania nad niedbałym. Każdy z nas ma też prawo dowodzić o słuszności swego stanowiska, każdy ma prawo bronić się przed zarzutami, którymi się tak hojnie szafuje. każdy z nas ma prawo wytykać drugiemu błędy i niedociągnięcia, byle umiejętnie i taktownie. Brak taktu jest jedną z pierwszych przyczyn niezgody.

Umiejętne i taktowne podejście każdego człowieka do otoczenia i na odwrót gwarantuje istnienie zgody, która przecież buduje.

KOBIETA twórczym członkiem społeczeństwa

Kobieta walcząca o równe prawa z mężczyzną należy już do przeszłości. Wraz ze zmianą stosunków społecznych, zmienia się również pozycja kobiety w społeczeństwie. Pozycja ta zmienia się z dnia na dzień.

Obecny ustrój Państwa Polskiego sprzyja wzrostowi znaczenia kobiety. Kobieta dzisiejsza zdobyła już prawa do nauki, do samodzielnej pracy, do samodzielnego decydowania o sobie i uzyskała także równouprawnienie polityczne. Dzięki temu wszystkiemu, przestaje być tylko gospodynią i matką, a staje się twórczym członkiem społeczeństwa.

Kobieta potrafiła przełamać w sobie przyzwyczajenie do bierności i zrozumiała, że przede wszystkim twórcza praca daje jej wielkie szanse życiowe i prawdziwe zadowolenie, że praca dała i daje jej nowe stanowisko w życiu społecznym.

Dowodem tego, że kobiety doceniają należycie wszystkie zdobycze społeczne i polityczne jest m. in. ich udział w odbudowie kulturalnej i gospodarczej kraju, jest ich umiejętność zajęcia miejsca przy każdym warsztacie pracy. Kobieta potrafi być dobrą robotnicą, dobrym rzemieślnikiem, urzędnikiem, lekarzem, inżynierem, potrafi zająć odpowiednie stanowiska kierowników, dyrektorów, przewodniczących rad zakładowych i rad narodowych. Nie brak także kobiet zwyciężczyń w ogromnie dzisiaj popularnym i mającym olbrzymie znaczenie dla rozwoju potencjału gospodarczego kraju — współzawodnictwie pracy — i to zwyciężczyń z pośród kadr pracownic fizycznych i umysłowych.

Jednym słowem, kobieta w obecnej rzeczywistości daje coraz to nowe dowody, że stała się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa, narówni z mężczyzną.





Na naszych zdjęciach dwie przedstawicielki kroci tysięcy kobiet rozumiejących właściwie swe prawa i obowiązki wobec Państwa i Narodu Polskiego. Są nimi: na zdjęciu u góry przodowniczka pracy 18-letnia cerowaczka fabryki „Pasamon" w Bydgoszczy p. Sabina Koszcząb. Ta młoda pracownica o twarzy dziecka i słowiańskiej urodzie, jest sierotą. Rodziców jej zamordowali w roku 1939 Niemcy. W domu pozostało 6-cioro dzieci od 4 — 15 lat. Jednym z nich jest odznaczona brązowym krzyżem zasługi p. Sabina, która za śmierć rodziców mści się w sposób szlachetny — pracą dla odbudowy Ojczyzny. Na zdjęciu u dołu pracowniczka sortowni listów Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 2 — p. Jadwiga Czmochowska, wyrabiająca 170 proc. normy.

(Foto: IKP)

O wspólny język

Pani Roosevelt jest w wieku naszych potulnych, leciwych teściowych. Ciągle jednak jest wielką społeczniczką i działaczką, której głos nie zawsze jest „echem na puszczy".

Jako delegatka na konferencji ONZ, wykazywała wiele inicjatywy i ruchliwości. Następnie wydała rady dla Angielek, które wyszły za mąż za Amerykanów i przemawiając w jednym z teatrów do 400 zgromadzonych „żołnierek" oświadczyła, że w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych będzie popierać ruch za zaprowadzeniem w świecie przymusowego nauczania jednego z najbardziej międzynarodowo zrozumiałych języków, gdyż bariera językowa jest — jej zdaniem — największą przeszkodą na drodze do pokoju światowego.

Z szerokiego świata

Dywan-kotara, wielkości 194 m kw. jest najnowszym sukcesem turkmeńskich tkaczek. W Turkmenii radzieckiej jest w ogóle szeroko rozwinięte tkanie dywanów. Na uwagę zasługuje fakt, że we wszystkich tych dywanach gama kolorów obejmuje 100 i więcej barw.

Dla modnej pani

Co lansują twórcy mody?

Moda zimowa osiągnęła obecnie swój punkt kulminacyjny. Wertując zagraniczne żurnale mód, stwierdzić można, że na ogół panuje tendencja do stworzenia modnej linii bardziej prostej aniżeli w ubiegłym sezonie. Jest przede wszystkim wielka różnorodność sylwetek, długość spódnicy wykazuje pewne odchylenia, modele sukienek nie muszą być idealnym spełnieniem wszystkich surowych nakazów nowej (a właściwie już starej...)mody i to czyni właśnie modę zimową wielce urozmaiconą.

Płaszcze są stale jeszcze długie i szerokie u dołu, spódnice są zato nieco krótsze. Długość sukienki przedpołudniowej i tzw. na wszystkie okazje sięga mniej więcej do połowy łydki, sukienka sportowa może być jeszcze krótsza. Elegancka sukienka popołudniowa, spełniająca także rolę sukienki wizytowej i na mniejsze wieczory towarzyskie, jak nas informują zagraniczne żurnale, może być długa, aż po kostki... Jako akcesoria do sukienek zaleca się noszenie najrozmaitszych drobiazgów tchnących staroświecczyzną. Najlepiej sięgnąć po nie do szkatułek (nie każda z nas je posiada) naszych babek i prababek.

Obcisłe żakieciki, namarszczone baskinki, sznurowane staniczki, pelerynki, haleczki z szeleszczącego jedwabiu „biedermeierowskie" kołnierzyki, fasony sukienek z czasów dyrektoriatu i cesarstwa francuskiego są nadal bardzo modne, ale wszystko to nie jest wiernym, niewolniczym naśladownictwem, a czyni wrażenie czegoś nowego, innego. O obecnej modzie można by powiedzieć, że temat jest stary i znany, a tylko zadziwiająco nowe warianty.

Jeszcze stale panują szerokie spódnice, ale są już one zwolna wypierane przez spódnice gładkie, o prostych liniach lub układane w drobne pliski i fałdy. Zagranica lansuje spódniczki u dołu mocno zwężone (trzeba będzie, będąc modną, stawiać drobne, śmieszne kroczki, z którymi bynajmniej nie będzie „do twarzy" dzisiejszym kobietom...) i inne z draperiami na biodrach i z tyłu.

Szczególną różnorodnością odznaczają się sukienki popołudniowe i wieczorowe. Trzeba o nich także słów kilka powiedzieć ze względu na zbliżający się karnawał. Sukienki te często składają się z prostej bluzki o fasonie koszulowym, z lekkiego, powiewnego materiału i ciemnej spódnicy z tafty. Nie brak również fasonów sukien stylowych, à la syrena, haftowanych nićmi w kolorze srebrnym albo złotym, czy wreszcie usianych błyszczącymi cekinami. Kaseczki i sukienki „princesse", żakieciki i bolerka, wymyślne wykończenie sukienek zapinanych wysoko pod szyją i nowomodne głębokie dekolty, trzyczwarte długie lub krótkie rękawy, krynoliny i sylwetki „à la [illegible]", spódnice „à la dzwon" i spódnice rozcięte u dołu, wszystko to ma odpowiadać beztroskiemu nastrojowi kończącego się dnia nadchodzących świąt i następującemu po nich karnawałowi.

KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

Ryba wigilijna

Jeśli w ciągu roku na ogół mało jadamy ryb, to jednak trudno wyobrazić sobie wigilię bez ryby, chociaż by miała ona być najmniejsza i najtańsza.

Młodym gosposiom przyrządzanie ryb nastręcza zwykle sporo kłopotów i dlatego podajemy kilka krótkich wskazówek, które im się niewątpliwie przydadzą.

Oto przy kupnie trzeba przede wszystkim zważać na to, czy ryba jest świeża (nie chcemy się przecież zatruć na święta). Świeżość ryby najlepiej stwierdzić po zapachu. Ponadto mięso świeżej ryby jest jędrne, koloru białego lub czerwonawo-białego. Ryba nieświeża zaś jest miękka, koloru żółtawego i czuć ją

Jeśli kupimy rybę żywą, to zabijamy ją szybko i zręcznie, aby jej nie męczyć. Bierzemy do tego deskę, skropioną wodą, na niej kładziemy rybę, ogłuszając ją silnym uderzeniem w głowę. Następnie wbijamy ostry nóż w nasadę głowy i to tak głęboko, aby przebić stos pacierzowy.

Po zabiciu ryby zeskrobujemy łuski, albo ściągamy z niej skórę (zależy to od rodzaju ryby). Łuski zeskrobuje się ostrym nożem od ogona do głowy. Jeżeli „operacja" ta idzie opornie, np. u lina, to rybę zanurzamy na chwilę w gotującej wodzie.

Po zeskrobaniu łusek, rozcina się rybie brzuch wzdłuż (od góry do dołu). Trzeba przy tym uważać aby nie ciąć za głęboko ,ażeby nie skaleczyć żółci i wątroby. Wątrobę można odłożyć, gdyż zwykle podaje się ją razem z rybą. Tak samo zużywa się mlecz i ikrę niektórych ryb (karp). Resztę wnętrzności wyskrobujemy nożem, wycinając również skórę przy stosie pacierzowym.

I teraz dopiero po dokładnym oczyszczeniu i wymyciu ryby, możemy przystąpić do gotowania, pieczenia, czy smażenia.

KARP Z MASŁEM. Oczyszczonego i osolonego karpia włożyć do rondla lub specjalnej formy, zalać wywarem z włoszczyzny, korzeni i cebuli i gotować do miękkości na wolnym ogniu. Następnie ułożyć go na półmisku, włożyć do pyszczka gałązkę zielonej pietruszki, obłożyć wydrążonymi kartofelkami i posypać zieloną pietruszką. Oddzielnie podać świeże roztopione masło.

KARP W SZARYM SOSIE. Rybę oczyścić, nasolić i gotować na wolnym ogniu ok. 1/2 godziny, w smaku z jarzyn (pietruszka, seler, marchew), cebuli, dodając podczas gotowania kawałek piernika, jeśli jest, skórkę cytrynową a w końcu kieliszek czerwonego wina. Z łyżki masła i łyżki mąki przyrządzić zasmażkę, rozprowadzić smakiem z wygotowanej ryby, dodać 50 g opłukanych rodzynków, łyżkę karmelu i sok cytrynowy, lub odrobinę proszku cytrynowego i chwilę gotować aż sos będzie zawiesisty. Rybę ułożyć na półmisku obłożyć plasterkami cytryny, albo jarzynkami i oblać sosem.

LIN NA NIEBIESKO. Liny dobrze oczyszczone należy sparzyć octem a nabiorą koloru niebieskiego. Zastawić je w gotującej wodzie z włoszczyzną, korzeniami, octem i o ile jest skórką cytrynową i gotować do miękkości. Liny ułożyć na półmisku, przybranym zieloną pietruszką, oraz wydrążonymi kartofelkami. Oddzielnie podać sos holenderski.

Odmrożenia

Bardzo różne są zdania i „przepowiednie" ludzi o tym jaka będzie bieżąca zima .Jedni spośród nich twierdzą, że zima będzie łagodna i krótkotrwała, inni, że bardzo mroźna i długotrwała, inni wreszcie jeszcze inaczej. Dziś trudno zadecydować którzy z nich mają słuszność. Jednak „wszelkie znaki na niebie i ziemi mówią", że jakakolwik będzie obecna zima więcej, czy mniej mroźnych dni nie zabraknie i że mrozy te niejednemu srodze dokuczą. Jedną z dolegliwości zimy są odmrożenia.

Rozróżniamy trzy stopnie odmrożeń. Przy pierwszym stopniu miejsce odmrożone puchnie, jest czerwone i boli, przy drugim stopniu tworzą się pęcherze z płynną zawartością, przy odmrożeniu trzeciego stopnia otwierają się rany.

Najwięcej wypadków bywa przy pierwszej fali mrozów. W tym też czasie pamiętać należy, aby ubranie, szczególniej obuwie i rękawiczki nie były za ciasne,

W razie stwierdzenia odmrożenia pierwszego stopnia miejsca odmrożone trzeba nacierać naftą albo okładać utartymi na tarce zimnymi, surowymi ziemniakami. Innym lekarstwem na odmrożenia jest balsam, który możemy same przyrządzić. Bierze się 50 g terpentyny oczyszczonej, 8 g terpentyny weneckiej, 3 g kamfory i 70 g collodium. Wszystko to razem dokładnie wymieszać, złożyć do szklanego słoiczka. Tak przyrządzonym balsamem smarować codziennie odmrożone miejsca po uprzednim wykąpaniu w ciepłej wodzie.

Przy odmrożeniach drugiego i trzeciego stopnia należy bezwarunkowo udać się do lekarza.

Kalendarzyk

Czwartek, 16 grudnia 1948 r.
Katolicki: Albiny, Euzebiusza, Ireny, Walerii.
Słowiański: Zdobysława, Zdzisława

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Gen. Stalina nr 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Dziś „Środa literacka"

Społeczno-literackie znaczenie debiutu Mickiewicza

Ostatnia przed przerwą świąteczną „środa" przynosi arcyciekawy odczyt znanego dobrze Bydgoszczy pisarza i krytyka Wacława Kubackiego z Poznania. Prelekcją tą, dr Kubacki otworzy cykl wieczorów poświęconych wielkiej narodowej rocznicy mickiewiczowskiej, przypadającej w bieżącym miesiącu.

CZYN KONGRESOWY Pom. Orkiestry Symfonicznej

W ramach uroczystości związanych z Kongresem Zjednoczeniowym, odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 20 w Pom. Domu Sztuki *wielki koncert symfoniczny*, który Dyrekcja Pom. Orkiestry Symfonicznej udostępni bezpłatnie jak najszerszym warstwom społeczeństwa. Jako solistka wystąpi uczestniczka konkursu chopinowskiego, Barbara Hesse-Bukowska.

Sklepy otwarte do godz. 21

(a). W czasie od 18 bm. do 23 bm. włącznie, sklepy mogą być otwarte o 2 godz. dłużej, najdalej jednak do godz. 21. W niedzielę zaś 19 bm. — od godz. 13 do 18 włącznie.

IMPREZY

* **Na zebraniu** referatowym Polskiego Tow. im. M. Kopernika, które odbędzie się 17 bm. o godz. 18 w auli Państw. Inst. Nauk. (Pl. Weyssenhoffa 11) prof. dr L. Garboski wygłosi odczyt pt.: J. Śniadeckiego teoria jestestw organicznych" oraz „Wspomnienia poświęcone pamięci prof. dr D. Szymkiewicza".

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Zarząd Koła Polskiego Zw. b. Więźniów Polit.** prosi podopiecznych o odebranie w sekretariacie Koła przy ul. Generalissimusa Stalina 14 (Jagiellońska) tranu dla dzieci. Tran wydawany będzie od 16 bm. począwszy.

* **Do sprawozdania** z otwarcia wystawy prac harcerskich wkradł się błąd. Otwarcia wystawy dokonał mianowicie nie wiceprezydent miasta Styczeń, a mgr Kozłowski.

Sport

ZAWODY BOKSERSKIE ZJEDNOCZENIE — BRDA

(sz). Z okazji Kongresu Zjedn. odbędą się w czwartek, 16 bm. o godz. 19,30 w sali ZMP przy ul. Marcinkowskiego — ciekawe zawody bokserskie pomiędzy komb. zespołem ZKS Zjednoczenie a drużyną ZZK Brda.

Wstęp na zawody bezpłatny.

Stolica Pomorza w dniu Zjednoczenia partii robotniczych

Zakłady pracy, organizacje społeczne i młodzież szkolna zgłaszają wykonanie Czynu Kongresowego

BYDGOSZCZ (sz). W dniu Zjednoczenia obydwu partii robotniczych obchodzonego dziś uroczyście przez cały kraj, miasto nasze przybrało odświętną szatę. Frontony domów, instytucji i gmachów fabrycznych, bogato udekorowane sztandarami, girlandami i portretami czołowych przywódców ruchu robotniczego, świadczą o tym, że stolica Pomorza zrozumiała doniosłe znaczenie tego historycznego aktu. Udowodniono to również „Czynami Kongresowymi". W akcji tej wyróżniły się następujące zakłady:

1. PKP — Warsztaty Główne, meldujące już 11. 12. br. wykonanie ponad plan roczny: 200 remontów wagonów towarowych, 13 kompletnie wyremontowanych parowozów, 18 kotłów i 5 tendrów, 2. Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn — dając 365 ton urządzeń i maszyn ponad plan roczny, w tym specjalnie dla uczczenia Kongresu — 70 ton, 3. „Pasamon" wytwarzając ponad plan roczny 750.300 m. b. taśm i pasów, w tym specjalnie dla uczczenia Kongresu 106.300 m. b., 4. Fabryka Ciszewski — realizując do dnia 8 bm. swe zobowiązanie kongresowe przez wyprodukowanie ponad plan roczny 12 ton wyrobów elektrotechnicznych wartości 8.000.000 zł oraz 5. Fabryka „Prom", dając ponad plan 28 ton produkcji.

Z napływających w dalszym ciągu bez przerwy meldunków, na uwagę zasługuje piękny czyn kongresowy uczennic III klasy **Państw. Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Bydgoszczy**, które dotrzymując zobowiązania — wręczyły w Domu Dziecka, przy ul. Traugutta — 3 paczki: jedną ze słodyczami, a dwie z odzieżą dziecięcą (rękawiczki, ubranka, fartuszki, sweterki, czapeczki itp.). Garderobę tę wykonały dziewczęta spod znaku SP i ZMP pod kierunkiem swej wychowawczyni i opiekunki ZMP p. Kondrackiej z własnego materiału, obdarowując dzieci, którym los poskąpił ciepła domu rodzicielskiego.

Młodzież **Liceum Drogistowskiego** w Bydgoszczy zwiększyła w ramach czynu kongresowego współzawodnictwo pracy, przy czym wypunktowano m. in. następujących przodowników: K. Przybylska (II kl.) 111 pkt., St. Balcerowicz (kl. Ia) 103 pkt., i W. Łożykowski (kl. Ib) 108 pkt.

Pracownicy Zakładów Reperacyjnych Maszyn Biurowych **J. Skarbonkiewicz** ofiarowali z okazji Kongresu Zjednoczeniowego 24.400 zł na wdowy i sieroty po b. więźniach obozów koncentracyjnych, na Gwiazdkę dla TPŻ i Pomoc Zimową dla najbiedniejszych. Poza tym pracownicy centrali łącznie z filią w Elblągu wykonali do 12 bm. 750 generalnych remontów maszyn biurowych, przyczyniając się w ten sposób wydatnie do odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych.

Młodzież PCK przy szkole powszechnej nr 23 — pozostająca pod opieką nauczycielki M. Lewandowskiej, uczciła Kongres Zjednoczeniowy przez oprawienie 100 książek biblioteki szkolnej. Ponadto dzięki poparciu finansowemu Komitetu Rodzicielskiego, szkoła została zradiofonizowana.

Pracownicy Biura Okr. Pom. PCK postanowili usprawnić prace wszystkich wydziałów, założyć nowe koła PCK i ufundować apteczki 5-ciu przodującym zakładom pracy.

Polski Zw. Zachodni w specjalnej rezolucji zobowiązał się nadal prowadzić pracę propagandową, kulturalno-oświatową i ideowo-wychowawczą w duchu przebudowy ustroju Polski na podstawach socjalizmu.

Prezes Pom. Izby Rzemieślniczej W. Kuczma w specjalnej odezwie wydanej z okazji Zjednoczenia partii robotniczych podkreślił, że rzemiosło zdecydowanym krokiem wkracza już na drogi uspołecznienia, zmienia przestarzałą strukturę produkcji przez zorganizowanie spółdzielni cechowych i włączenie rzemiosła do ogólno-państwowego planu gospodarczego.

Dalsze uchwały i meldunki o wykonaniu „Czynu Kongresowego" zamieścimy w następnym numerze.

Z rozwalonych baraków — nowe osiedle



Na Kapuściskach, przy ul. Harcerskiej, Zarząd Miejski wybudował osiedle robotnicze, które dziś — w dniu Kongresu — oddano do użytku. Osiedle składa się z 13 mieszkań jednopokojowych z kuchnią dla lokatorów opróżniających baraki przy ul. Dwernickiego. Ogólny koszt prac budowlanych przy stawianiu budynku gospodarczego i przebudowy baraku wyniósł około 3 milionów zł.

Na zdjęciu kończący pracę przy budynku gospodarczym: przedsiębiorca Józefowicz, podmajstrzy murarski Sadłowski, oraz murarze Kamiński, Pohl i Sienkiewicz. (Foto: IKP)

NOWY AUTOBUS wyruszył na ul. Toruńską

— Gdyby nie ta przykra przygoda z przyczepką, mówi nam zmartwiony dyrektor Przedsiębiorstw i Zakładów Miejskich, p. Wilczyński, to Szwederowo miałoby już dziś nowiutki autobus z przyczepką. Stara, poniemiecka przyczepka bowiem, transportowana z Tramwajów do Garażów Miejskich, gdzie miano ją poddać „kuracji odmładzającej", niezabezpieczona należycie, urwała się i wpadła na sklep p. Parzysza przy Al. 1 Maja. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach, ale przyczepka rozbiła się, no i Szwederowo nie dostało autobusu na dzień Kongresu. Dostanie go jednak z Nowym Rokiem, kiedy przyczepka zostanie naprawiona i doczepiona do wykończonego wczoraj autobusu, o którym pisaliśmy niedawno.

Autobus wykonany w ramach „Czynu Kongresowego", estetycznie polakierowany — nosi numer 101. Zamiast dawnych ciężkich ław ma piękne wygodne siedzenia dla 40 osób. Ponadto jest 20 miejsc stojących. Do chwili uruchomienia przyczepki, autobus kursować będzie na ul. Toruńskiej. Dzisiaj — w dniu Kongresu — wyruszył on w pierwszą swą drogę. (dr).

Dodatkowa rejestracja roszczeń osób poszkodowanych przez wojnę

(a) Na podstawie zarządzenia Min. Admin. Publ. Zarząd Miejski w Bydgoszczy przeprowadzi w terminie od 16 bm. do 20. 1. 49 r. dodatkową rejestrację roszczeń prywatno-prawnych obywateli polskich w stosunku do niemieckich osób fizycznych prawnych i Rzeszy Niemieckiej.

Rejestracji podlegają pretensje: o niewykonaniu zobowiązań umownych, z tytułu udziału majątku polskiego w niemieckich przedsiębiorstwach, z tyt. znajdującego się w Niemczech majątku nieruchomego polskiego, z tyt. rozrachunków i wkładów obywat. pol. w bankach niem. w Niemczech, z tyt. wywiezionych z Polski do banków niemieckich akcji, obligacji i wszelkich papierów wartościowych, z tyt. zajęcia depozytów i otwarcia safesów w bankach zagranicznych, kontrolowanych przez władze okupacyjne niemieckie, z dziedziny asekuracyjnej i inne. Do wniosków winny być dołączone dowody w odpisie, które uwierzytelnia Zarząd Miejski.

Wzywa się wszystkich obywateli miasta, którzy nie wypełnili tego obowiązku w poprzednich rejestracjach, do zgłoszenia się w Ratuszu, w lokalu kasy podatkowej, gdzie otrzymać mogą potrzebne formularze i bliższe wyjaśnienia.

Jednym uderzeniem wybił dwa zęby

Rok więzienia dla krewkiego Króla

BYDGOSZCZ (rp). Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadł rolnik W. Król, oskarżony o wybicie tępym narzędziem rolnikowi I. Plewie dwóch zębów trzonowych i uszkodzenie reszty uzębienia.

Bójka, jak to przeważnie bywa, miała miejsce po wyjściu z restauracji, w której poszkodowany w towarzystwie Króla i kilku innych znajomych „posilał" się wódką i piwem. Po pewnym czasie towarzystwo udało się w świetnych humorach do domu. W drodze Plewa począł rzucać pod adresem nieobecnego kierownika spółdzielni pogróżki, co tak oburzyło Króla, że doskoczył do Plewy z zamiarem pobicia. Gdy ten odepchnął go, Król podbiegł do niego jeszcze raz i tak silnie uderzył go w twarz, że Plewa momentalnie wytrzeźwiał i stwierdził u siebie brak dwóch trzonowych zębów. Zdenerwowany udał się na posterunek MO, złożył doniesienie i przedłożył jednocześnie zaświadczenie lekarskie, stwierdzające jego niezdolność do pracy na okres 20 dni.

Napróżno oskarżony starał się zapewnić sąd, że stroną atakującą był poszkodowany i że uderzył go tylko pięścią. Zeznania świadków i świadectwo lekarskie przeczyły jednak jego wyjaśnieniom, tak że Sąd po naradzie skazał go na rok więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary.

Pracownicy Browaru Bydgoskiego na TPŻ

(rz) W wyniku konferencji odbytej w dniu 1 bm., w Pom. Domu Sztuki, załoga Państw. Browaru Bydgoskiego uchwaliła opodatkować się na „Akcję Noworoczną" dla wojska, jednorazowo w wysokości zł 100 od pracownika, co w łącznej sumie wyniesie zł 8.700. Kwota ta wpłacona zostanie do kasy TPŻ.

Ponadto pracownicy browaru nie należący dotychczas do Tow. Przyj. Żołnierza, postanowili złożyć deklaracje o przyjęcie do koła fabrycznego TPŻ.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 15 bm. specjalne przedstawienie dla przodowników pracy — „Rewizor" Gogola z p. Wł. Stomą w roli tytułowej. Pocz. o g. 19,30. Wszelkie passe-partout nieważne.

KINA. POMORZANIN: Słońce wschodzi POLONIA: Krakatit, WOLNOŚĆ: Moja miła, ORZEŁ: Narzeczona z Turkmenii, GRYF: Klatka słowicza BAŁTYK: Samotny żagiel, AKTUALNOŚCI: Program nr 34.

Początek seansów we wszystkich kinach o g. 16, 18 i 20,30.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40 wewnętrzny kolej 482

DYŻURY APTEK: Do dnia 18 bm pełnią dyżur nocny: Apteka „Społeczna nr 39" — Al. 1 Maja 5 tel. 23-46 i Apteka „Pod Lwem" Grunwaldzka 37 tel 34-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Komenda MO 25-16, 25-17 25-18.

POGOTOWIE RATUNKOWE — nr 10-00.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Czwartek, dnia 16 grudnia 1948 r.

5.10 Progr. og.-polski, 9.50 Program lokalny dnia, 9.55 Wiadomości miejscowe, 10.00 Przerwa, 11.40 Pr. og.-polski, 13.15 Przerwa 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Pojęcie inteligencji i jej rola w wychowaniu", 14.30 Progr. og-polski, 15.20 Przegląd prasy pomorskiej, 15.30 Progr. og.-polski, 24.00 Zakończenie audycji.

Zguby

W dniu 11 bm. około god. 21 na Pl. Zjednoczenia przy przystanku tramwajowym znaleziono dwa klucze. Zgubę odebrać można w Redakcji „IKP" — ul. Armii Czerwonej 20, pok. 6.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— W GRUDZIĄDZU zawisł na stryczku Niemiec Alfons Szulz, członek „Sicherheitsdienstu", skazany swego czasu na śmierć za udział w egzekucjach więźniów politycznych i ludności polskiej. Bestialski Niemiec zastrzelił jednego ze skazanych Polaków, który w chwili wykonywania wyroku spadł z rusztowania.

— MIESZKANIEC pow. toruńskiego — T. Stangrecki, skazany za udział w bójce na 3 lata więzienia, po wyroku wmieszał się w tłum i zbiegł. Ujęto go na wsi i osadzono w więzieniu. Okazało się później, że ucieczka była zupełnie niepotrzebna, ponieważ Sąd Apelacyjny wyrok uchylił i uniewinnił go od winy i kary. Za ucieczkę jednak Stangrecki odpowiadał przed Sądem Grodzkim i skazany został na 3 mies. aresztu.

— W TORUNIU przy Cegielni nr 1 otwarto w obecności przedstawicieli władz, rejonowy żłobek dziecięcy. Ośrodek dysponuje szeregiem sal i nowoczesnym urządzeniem wewnętrznym.

— ZAWODOWA „fabrykantka aniołków" Józefa Andrzejczak, dokonała niedozwolonego zabiegu i spowodowała śmierć pacjentki. Sąd Okręgowy w Toruniu skazał ją na 5 lat więzienia, a Sąd Apelacyjny wyrok w całej rozciągłości zatwierdził.

— ROLNIK ze wsi Dębowa Górka pow. Toruń, niej. Boraciński uderzył sąsiada bryłą węgla, obalił na ziemię i skopał nogami. Pomagali mu w tym jego synowie. Na skutek pobicia poszkodowany doznał złamania nogi i licznych obrażeń cielesnych. Sprawa oparła się o Sąd, który skazał oskarżonych na kary po 6 mies. więzienia. Boracińscy odwołali się do Sądu Apelacyjnego, który... podwyższył im kary do jednego roku więzienia.

Walki na ulicach Pekinu

Czang-Kai-Szek ustąpił?

Hoffman przybył do Nankinu

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Hong-Kongu, że w chińskich kołach finansowych zakomunikowano o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka ze stanowiska prezydenta Chin. Miejsce Czang-Kai-Szeka zajął dotychczasowy wiceprezydent Lie-Tsung-Jen. Wiadomość ta wywołała popłoch na rynku pieniężnym Hong-Kongu i spowodowała dalszą gwałtowną obniżkę dolara chińskiego.

NANKIN (obsł. wł.). Administrator planu Marshalla, Hoffman, udał się z Szanghaju do Nankinu, gdzie zamierzał konferować z Czang-Kai-Szekiem.

LONDYN (PR). Front północny: Komunikacja między Kalganem i Kupeikow a Pekinem jest całkowicie przerwana. Wszelki ruch pociągów na tej linii wstrzymano. Walki o Pekin przybrały na intensywności, koncentrując się głównie w Fang-Szan i Czang-Ping, na północny-zachód od Pekinu. Do silnych walk doszło również o miasto Tung-Czou, położone 18 km na wschód od Pekinu. Rzecznik rządu kuomintangowskiego oświadczył, że sytuacja w bitwie o Pekin uległa nagłemu pogorszeniu. Według ostatnich odniesień, walki toczą się już w na ulicach tego miasta. Linia kolejowa pomiędzy Tientsinem a miastem portowym Tangku jest przerwana. Pociągi ewakuacyjne utknęły w połowie drogi pod Lutai.

Front centralny: Dwie armie nacjonalistyczne, otoczone koło Suhsien, na północny-zachód od Nankinu, mają odcięty wszelki dowóz posiłków drogą lądową. Ilość żołnierzy, którzy znaleźli się w tym kotle, oceniana jest na około 250 tys. Dostawy lotnicze dla tych armii są całkowicie niewystarczające, tym bardziej, że nie zdołano zapewnić samolotom odpowiednich terenów do lądowania.

Świat w kilku wierszach

LONDYN. Amerykański minister dla spraw armii lądowej, Royal, który zwiedza główne ośrodki w Europie i na Bliskim Wschodzie, odleciał wczoraj z Londynu do Berlina, skąd się uda do Frankfurtu. Przed odjazdem z Londynu min. Royal konferował z min. Bevinem.

LONDYN. Jak komunikuje z Ammanu Reuter, parlament transjordański zatwierdził uchwałę rządu w sprawie „zjednoczenia" arabskich obszarów Palestyny z Transjordanią pod berłem Abdullaha.

WASZYNGTON. W związku z sytuacją w Chinach rząd USA ma zamiar przeprowadzić „reorganizację" policji japońskiej. Stan liczebny policji japońskiej ma być doprowadzony do 100.000 lub 150.000 ludzi.

Nowy skandal w Japonii

Wyznanie miłosne ministra

w czasie... dyskusji nad budżetem

LONDYN (PAP). Jak podaje z Tokio Reuter japoński minister finansów Izumiyana został zmuszony do ustąpienia ze swego stanowiska na skutek skandalicznego zachowania się w gmachu parlamentu. Izumiyana napastował na terenie parlamentu jedną z posłanek, składając jej miłosne wyznania.

W czasie dyskusji nad budżetem w której uczestniczył również Izumiyana napastowana posłanka opowiedziała publicznie o swoich przejściach. Wystąpienie jej wywołało na sali niesłychaną wrzawę i wrogie pogróżki pod adresem niefortunnego ministra. Natychmiast po posiedzeniu Izumiyana złożył na ręce premiera Yoszidy rezygnację ze stanowiska ministra finansów.

Sport

Szczecin - Olsztyn 13:3

OLSZTYN. Rewanżowe spotkanie pięściarskie reprezentacji Szczecina i Olsztyna zakończyło się wysokim zwycięstwem gości 13:3. Wyniki poszczególnych walk były następujące: Graczyk (S) przegrał na punkty z Listowskim. Czarnecki (S) wygrał przez dyskwalifikację Michalskiego. Mądzyński (S) wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z Łasiewiczem. Sadowski (S) po dramatycznej walce pokonał wysoko ambitnego Wejnara. Rynkowski (S) zwyciężył przez t. k. o. Rudzińskiego. Ambroż (S) pokonał przez t. k. o. Markonia. Wierzbowicz (S) nie rozstrzygnął spotkania z Markiem. Rutkowski (S) wygrał przez poddanie się Pironena w pierwszej rundzie.

ZZK prowadzi w Lidze koszykowej

Po ostatniej niedzieli rozgrywek o mistrzostwo Ligi koszykowej, w tabeli gier nie zaszły żadne zmiany w kolejności drużyn. Na czele znajduje się nadal ZZK Poznań przed łódzką YMCA.

Szczegółowa tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. koszy
1. ZZK	6	6	260:209
2. YMCA	6	5	245:190
3. TUR	7	4	256:233
4. AZS (W)	7	3	210:201
5. Warta	6	3	177:182
6. AZS (Kr)	7	2	214:268
7. Zgoda	6	1	207:243
8. Wisła	5	1	135:178

Dwie porażki hokeistów Pragi

WIEDEŃ. Reprezentacja hokejowa Pragi rozegrała w stolicy Austrii dwa spotkania z reprezentacją Wiednia. W obu spotkaniach hokeiści czescy doznali porażki. Pierwszy mecz wygrali Austriacy 2:1 (2:0, 0:1, 0:0), odnosząc również zwycięstwo w rewanżowym spotkaniu w stosunku 4:2 (4:1, 0:1, 0:0).

Reprezentacja Pragi wystąpiła w spotkaniach osłabiona brakiem swych najlepszych zawodników, którzy nie mogli wyjechać do Wiednia, ponieważ w tym tygodniu Czechosłowacja grała międzypaństwowy mecz ze Szwajcarią.

Walka pokazowa Louis - Conn

CHICAGO. Mistrz świata wagi ciężkiej Joe Louis stoczył w Chicago 6-rundową walkę pokazową ze swym dawnym rywalem Billy Connem. Conn walczył dotychczas dwukrotnie z Louisem o tytuł mistrza świata, lecz obie walki przegrał przez nokaut. I tym razem Louis miał wysoką przewagę w spotkaniu, lecz stwierdził po walce, że Conn powinien powrócić na ring, gdyż znajduje się obecnie w lepszej formie, niż podczas ich ostatniej walki w 1946 r.

Conn nosi się z zamiarem spotkania z Anglikiem Woodcockiem (waga ciężka) lub mistrzem świata wagi półciężkiej Freddie Millsem (Anglia).

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, dnia 16 grudnia 1948 roku.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości poranne. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 D. c. muzyki. 9.00 Dzieje jednego strajku — wspomnienie Wandy Wasilewskiej. 9.20 Pieśni masowe. 10.00 Przerwa. 11.40 Audycja dla przedszkoli. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 13.05 Audycja dla wsi. 13.15 Przerwa. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Muzyka lekka: zespół jazzowy P. R., Z. Tarska — piosenki. 15.10 Bitwa pod Oliwą — pogadanka L. Proroka. 15.30 Gawęda z dziećmi o robotniczej zgodzie. 15.50 Pieśni radzieckie. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Międzynarodowe pieśni rewolucyjne i pieśni masowe. 18.20 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 18.45 Felieton literacki. 19.00 Muzyka radziecka. 19.30 Zjednoczenie — audycja o Bułgarii. 20.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Poematy symfoniczne kompozytorów słowiańskich. 22.45 Kwadrans lekkiej muzyki dwufortepianowej. 23.00 Ostatnie wiadomości i program na dzień następny. 23.30 Muzyka baletowa kompozytorów słowiańskich. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— A, to portret pani Kowalskiej. Zawsze mówiłam, że ta pokraka nadaje się do gabinetu osobliwości.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA BYDGOSZCZ ul. Armii Czerwonej 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Gen. Stalina 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ UL. ARMII CZERWONEJ 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy ul. Armii Czerwonej 18 telefon 18 99 2-461 935